Nr. 269. We Lwowie — Sobota dnia 28. Września 1895 Rok XXXV.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi: we Lwowie, na prowincyi, za granicą: [illegible] 1 zł. 50 ct., 2 zł; [illegible] 4 zł. 50 ct., 6 zł., 7 zł. 50 zł.; [illegible] 9 zł., 12 zł., 15 zł. — Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezposrednio w administracyi Gaz. Nar., (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera). Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, programy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. [illegible] się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 [illegible] od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie Administracya Gazety Narodowej ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski) 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2, — A. Oppelik Grünergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie n. M. Hassenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych wyłosz 30 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z krajów naddunajskich.

Lwów d. 27. września.

Z szczerą radością i słuszną dumą obchodzili wczoraj Rumuni otwarcie mostu kolejowego na dolnym Dunaju, prowadzącego z właściwej Rumunii ku przyłączonej do niej Dobruczy. Z otwarciem mostu tego zyskuje Rumunia najbliższą komunikacyę lądową pomiędzy morzem Północnem a Czarnem, zespala ze sobą Dobruczę, a co główna, wielkie to dzieło dokonane zostało w zupełności przez techników swojskich bez pomocy obcych. Jeszcze dziesięć lat temu coś podobnego było niemożliwem, — ale możliwem się stało przez to, że kraj zamiast wikłać się płonnemi próbami przerabiania konstytucyi w duchu bądź najrozleglejszej wolności, bądź okrawywania swobód, rzucił się do pracy, a mianowicie, że całą duszą przylgnął w tem do cywilizacyi Zachodu, co ona dobrego, stałego tworzy. A dalej przez to, że król uwierzył w naród a nie w stronnictwa, i że stronnictwa poddały się jego dobrej woli, i nie genialnemu wprawdzie, ale wytrawnemu rozumowi, że kraj cały wziął sobie za wzór jego stateczność w zamiarach praktycznych. Rumunia zrzuciła z siebie trąd, marantyzm bizantynizmu, oswobodziła się od wpływów Rosyi, i jak w roku 1877 walecznością swojej niepokaźnej wówczas armii utorowała armiom rosyjskim drogę do bram Carogrodu, tak dzisiaj, oparta o trójprzymierze, staje nieprzebytym murem przeciw nowemu pokuszeniu się caratu o stolicę cesarzy bizantyńskich.

W tym miesiącu przypada także dziesięciolecie połączenia Rumelii z księstwem Bułgarskiem. Była to sprawa żywotna dla nowego państwa bułgarskiego, bo siła umysłowa i materyalna Bułgarów tkwi przedewszystkiem w Rumelii.

Od tego połączenia państwa w roku 1885 zrobiła Bułgarya ogromne postępy, zwłaszcza na polu materyalnem. Podwoił się eksport; można było wybudować szlaki kolejowe Carybrod-Wakarel i Jamboli-Burgas, t. j. połączyć wnętrze kraju z morzem, którego każde państwo niezbędnie potrzebuje, a utworzone porty Burgas i Warna posłużyły rozwojowi obrotu handlowego. Kapitał swojski poszedł żywo w obieg — bułgarski Bank narodowy, ze swemi czterema filiami, miał w zeszłym roku prawie miliard franków obrotu. Od czasu unii rumelijsko-bułgarskiej podniosły się finanse; na potrzeby ekonomiczne można było wydać 50 milionów, a mimo tego budżet utrzymać w równowadze.

Dzieło to Stambułowa i jego ducha — dzieło pracy, tem jedynie umożliwione, że wyjątkowy ten mąż żelazną ręką tłumił walki politycznej frazeologii doktrynerskiej, a karki i dłonie zmuszał do pracy. Dziś atoli sytuacya zmieniona. Rząd niepewny jutra, tron zachwiany a naród do gruntu poważniony, gotów niezależność ojczyzny sprzedać kaprysom caratu. Nędzny a ambitny pop odważa się w świątyni Bożej urągać pisanym i niepisanym prawom narodu — i zyskuje oklaski. Na szczęście Rumunia stoi murem, przez który Rosya nawet osłami złotem obładowanemi nie przedostanie się do Bułgaryi. Z jakąż myślą obchodzić będzie Bułgarya w przyszłym miesiącu 25-letni jubileusz pisarski swego znakomitego poety, którego pieśni jak dzwony rozbrzmiewały w sercach Bułgarów jęczących w jarzmie niewoli. Ale i ten sam pieśniarz swobody Bułgaryi, Wazów, jakkolwiek tylko umiarkowany rusofil, jeździł z deputacyą do Petersburga!...

Nie o wiele lepiej dzieje się w Serbii. Lepiej może o tyle, że tam russofilizm nie czyni takich spustoszeń jak w Bułgaryi — natomiast jednak stan ekonomiczny kraju jest opłakany, finansowy zaś niemal zdeklarowanem bankructwem jak w Grecyi. W takiem położeniu należałoby rzucić się do pracy zespolonemi siłami. Z sytuacyi jednak tego rodzaju szalbierze polityczni lubią korzystać. Korzystają też w Serbii odwodząc kraj od zadania pracy podnoszeniem haseł politycznych, a nieopatrzny ogół idzie za niemi woląc również za pomocą hałasu udawać, że pracuje, aniżeli na seryo zakasać rękawy. Czyż nie widzimy podobnego też objawu u nas, u tromtadratów „ludowych?“ którzy zapomnieli zdefiniować, co pod „ludem“ rozumieją, a raczej zdefiniować nie chcą, bo poznanoby się na ich szalbierstwie.

Właśnie oto donoszą z Belgradu: że kwestyę rewizyi konstytucyi wysunięto obecnie na pierwszy plan. Powszechnie przypuszczają, iż wystąpi ona na porządek dzienny natychmiast po powrocie króla z zagranicy. Nie rozstrzygniętem jest dotychczas, czy zadanie to powierzone będzie obecnemu gabinetowi, jak tego sobie życzą postępowcy, czy też nowemu gabinetowi, koalicyjnemu, do czego dążą radykalni i liberalni. Rozstrzygnąć ma król. Gdyby powołany został do steru rządów gabinet koalicyjny, misyę jego utworzenia otrzymałby prawdopodobnie serbski poseł w Wiedniu Zimicz, który posiada zupełne zaufanie dworu, wielką powagę u stronnictw i dobrą opinię u dworów zagranicznych. Utworzenie gabinetu koalicyjnego, reprezentującego najdzielniejsze żywioły wszystkich stronnictw, zaleca także były rejent Risticz. Risticz sądzi, że rewizya konstytucyi nie sprawi gabinetowi, około którego skupił się cały kraj, wielkich trudności. Konstytucya z r. 1888 nie doznałaby zmian znacznych. Liberalni i radykalni oświadczyliby się solidarnie za dotychczasowym systemem jednoizbowym, podczas gdy postępowcy staraliby się o zaprowadzenie systemu dwuizbowego z Izbą wyższą, dla której w Serbii nie ma odpowiedniej naturalnej podstawy. Prócz tego miałoby być przedmiotem obrad usunięcie z konstytucyi z r. 1888 wyboru radców stanu, wszędzie indziej zresztą mianowanych, dalej oznaczenie kompetencyi autonomicznych wydziałów okręgowych i uproszczenie obecnego zawikłanego systemu wyborczego.

Bywał już Zimicz ministrem prezydentem po to — aby coprędzej ustąpić; bywały już gabinety koalicyjne po to — aby poważnienie jeszcze bardziej się spotęgowało! Cóż tu pomoże naprawa czysto mechaniczna, kiedy to duchów i serc nie odmieni?

Gimnazyum polskie w Cieszynie.

W sprawie odroczenia terminu otwarcia gimnazyum polskiego w Cieszynie otrzymuje *Kur. lw.* następujący list z Cieszyna: W zasadzie ministerstwo zezwoliło na otwarcie gimnazyum jednak pod warunkami, że gmach będzie odpowiedni i siły nauczycielskie zatwierdzone zostaną przez Radę szkolną w Opawie.

Ponieważ z zaangażowanych do naszego gimnazyum nauczycieli — tylko prof. Parylak, obecnie dyrektor naszego gimnazyum w Cieszynie, mógł przedłożyć świadectwa z egzaminów, a dwaj drudzy panowie tego uczynić nie mogli — a na Ślązku w ogóle w gimnazyach nie ma nieegzaminowanych suplentów — przeto Rada szkolna opawska nie mogła i nie dała zezwolenia na otwarcie, pomimo, że wszystkie inne warunki w zupełności spełnione zostały. Ksiądz Swieży i ks. Londzin znaleźli się w nader przykrem położeniu. Po dłuższych staraniach zdołano znaleść w Galicyi egzaminowanych nauczycieli, którzy zgodzili się objąć posady w Cieszynie, mianowicie p. Śnieżek z Tarnowa (przyrodnik) i p. Ostrowski filolog ze Stanisławowa. Obaj nadesłali już swoje papiery i prawie pewnym być można, że dziś lub jutro rozpocznie się nauka, a uroczystość otwarcia odbędzie się najprawdopodobniej w sobotę 28. bm. O terminie zawiadomi Macierz prasę polską telegraficznie. Wszelkie zatem obawy są nieuzasadnione.

Dyrektor p. Parylak od tygodnia bawi w Cieszynie i sam osobiście kieruje urządzeniem gimnazyum. Grunt gimnazyalny znajduje się przy ulicy Elżbiety. Jest to dwupiątrowy gmach, duży o 2 frontach — nowy, urządzony z całym komfortem. Klasy urządzono na II. piętrze. Jedna klasa już zupełnie przygotowana i wygląda bardzo pięknie. Ławek w niej 25. Wszystkie nowe, lakierowane, katedra, dwie tablice, szaragi; powietrza i światła podostatkiem. W tej pomieszczonych będzie uczniów 50, w drugiej tuż obok 42. Razem bowiem uczniów w 2 klasach równorzędnych będziemy mieli 92. Do gimnazyum zgłosiło się uczniów 95, z tych padło przy egzaminie wstępnym 3 — zresztą wszyscy zdali dobrze, a znaczny procent nawet z postępem celującym. Widziałem wypracowania polskie małych Ślązaków. Przeszło 20 zrobiło zadania celująco, inni bardzo dobrze, dobrze, a kilkunastu dostatecznie.

Uczniowie już wszyscy są pomieszczeni. Pomimo, że jeszcze gimnazyum nieotwarte, wszyscy są zajęci nauką, czekając niecierpliwie wraz ze swym dyrektorem urzędowego otwarcia. Dyrektor p. Parylak urządził kancelaryę gimnazyalną, a obecnie zajmuje się biblioteką dla uczniów i grona nauczycielskiego.

Wracając jeszcze do gmachu, to muszę zaznaczyć, że się przedstawia nadzwyczaj korzystnie. Wodociągi w pokojach i kurytarzach. Powietrza dużo, gdyż w około ogrody i sady. Gmach ten wynajęty na 4 lata za 2.500 zł. czynszu rocznego wystarczy co najwięcej na 3 lub 4 lata, można bowiem prawie na pewno twierdzić, że gimnazyum nasze będzie się rozwijać ciągle paralelkami. Obecnie otwieramy dwie klasy pierwsze, na przyszły rok otworzymy dwie pierwsze i dwie drugie itd. Zatem już teraz należy zacząć myśleć o własnym gmachu. Sama „Macierz“ go nie wystawi. Jest tu jednak na Ślązku, w Cieszynie instytucya nawskróś narodowa, która prawdopodobnie przyjdzie „Macierzy“ z pomocą. Mam na myśli „Dom narodowy“ w Cieszynie. Instytucya ta zebrała w ciągu kilku lat dzięki poparciu całego polskiego społeczeństwa blisko 20.000 zł. Fundusz ten ma być obrócony na budowę „Domu narodowego“ w Cieszynie. Mojem zdaniem, a myślę, że i większość tych, co sumę powyższą złożyli, jedynym i prawdziwym dzisiaj domem narodowym tak dla Ślązka jak dla Polski całej jest szkoła, dobra polska, narodowa szkoła. Domem narodowym w Cieszynie, to gimnazyum polskie. Taki dom powinniśmy wybudować i na takie ognisko narodowego życia i narodowego odrodzenia, mam nadzieję, obróci zebrany kapitał instytucya „Domu narodowego“ w Cieszynie. Sobie chwałę, a narodowi przysporzy w ten sposób prawdziwy pożytek.

Żydzi w Rosyi.

Pomimo, iż żadna zmiana nie zaszła w rozporządzeniach i ukazach, skierowanych przeciwko żydom, to jednak faktycznie dzieje się im w Rosyi właściwej bynajmniej niezgorzej. Prawa i rozporządzenia istnieją na papierze i niektórzy urzędnicy robią na nich dobre interesa, ale żydzi nie mają również powodu uskarżać się na swe losy w Rosyi i spieszyć do kolonij zamorskich, gdzie ofiarują im gościnność ajenci br. Hirscha. Najlepiej, jak się zdaje, dzieje się synom Izraela w Królestwie Polskiem, a zwłaszcza w Warszawie, dokąd się schronili wygnani z różnych stron Rosyi właściwej. W tym względzie należy odróżnić t. zw. żydów polskich, dawnych naszych współobywateli, od tych napływowych żydów rosyjskich, którzy przynieśli tam język, strój, obyczaj i wiele nałogów z niegościnnej dla nich ziemi rosyjskiej. Jeżeli obecnie w Warszawie słyszy się częściej niż dawniej język rosyjski; jeżeli po jej ulicach i placach snują się typy nawpół semickie a nawpół wielkorosyjskie, to zawdzięczyć należy prawom i rozporządzeniom anti-żydowskim z tej strony linii osiadłości. I jeszcze jedna okoliczność godną jest uwagi: oto gdy Rosya urzędowa przy aplauzie licznych organów opinii publicznej wygania żydów z głębi państwa, to przeciwnie w Warszawie tych samych banitów, ofiary ustaw i rozporządzeń anti-żydowskich, osłania swą opieką, nie skąpi im swych względów, znajdując w nich gorliwych — aczkolwiek nie bezinteresownych — stronników idei rusyfikacyjnej. Tak np. liczba rosyjskich handlów księgarskich wzrosła w czasach ostatnich znacznie dzięki właśnie przybyszom żydowskim. Do takich zaliczają się księgarnie Strakuna i Kownera. Ale co dziwniejsza, iż dla obu tych księgarń wynajęto lokale w gmachach cerkiewno-prawosławnych lub rządowych. Kownera księgarnia znajduje się obok soboru prawosławnego, w budynku cerkiewnym. W takimże gmachu cerkiewnym, obok drugiej cerkwi, mieści się magazyn mód niejakiej Franki Halsine, również żydówki rosyjskiej. Tym sposobem w budynkach cerkiewnych, po obu stronach soboru, utworzyła się cała kolonia żydowska. Stanowisko hierarchii prawosławnej względem żydów odmiennem jest oczywiście w innych częściach państwa, jak w Warszawie. Na Wołyniu np. archirej wydał cyrkularz do wszystkich parochów i bractw cerkiewnych, aby do budowy lub naprawy cerkwi i budynków cerkiewnych nie używali ani przedsiębiorców, ani robotników żydowskich, a w Warszawie żyją sobie żydzi rosyjscy w najlepszej komitywie, pod jednym dachem, z hierarchami prawosławnymi.

Tego fraternizowania rosyjskiego świata duchownego i świeckiego z żydami rosyjskimi w Warszawie było zawiele nawet dla *Moskow. Wiedomosti*, nie lubiących zwykle poddawać krytyce postępowania Rosyan w ziemiach polskich. Korespondent tego dziennika wstąpił w Warszawie do księgarni rosyjskiej żyda Strakuna, mieszczącej się w nowym gmachu I. gimnazyum i tam przesłuchiwał się dyskusyi, jaka się toczyła nad kwestyą zaopatrzenia księgarni w nowe książki szkolne. „Wstyd mię ogarnął — pisze — za samo imię rosyjskie, umieszczone na jej szyldzie; trzej bracia, bez żenady, krzyczeli i hałasowali w żargonie żydowskim — i to się zwie „księgarnią rosyjską w Warszawie“.

Ale nietylko w Warszawie dobrze się dzieje żydom rosyjskim. Tym, co pozostali pod jakimkolwiekbądź prawnym pozorem w Rosyi właściwej, udaje się tu i owdzie przyjść do miłej zgody z administracyą i policyą, stojącemi na straży praw i przepisów anty-żydowskich. W zeszycie sierpniowym czasopisma *Russkoje Obozrenie* umieszcza niejaki p. Minutko ciekawy artykuł „O żydowskiej własności ziemskiej w głębi Rosyi“. Z niego wyjmuję jeden charakterystyczny szczegół, a jest ich tam znaczna wiązanka.

W gubernialnym Orle mieszka żyd nazwiskiem K-ij, który służył przy korpusie kadeckim w charakterze kowala, a po opuszczeniu służby mógł korzystać z praw żołnierza i pozostać z tej strony linii osiadłości żydowskiej. Zajmując się lichwą, przyszedł wkrótce K-ij do znacznego majątku i nabył w Orle kilka kamienic. Wkrótce potem stał się właścicielem ładnego folwarku w mało-archangielskim powiecie, pożyczywszy dawnemu właścicielowi pewną sumę na zastaw. Wprawdzie i tutaj zachodziły pewne przeszkody prawne, ponieważ żydom nie wolno własności ziemskiej nabywać. Ale władzom sądowym udało się szkopuł ten ominąć. Skoro — powiadano — wysłużonym żołnierzom pochodzenia żydowskiego wolno w formie wyjątku z ogólnego prawa osiedlać się w całej Rosyi, a więc konsekwentnie nie może się do nich stosować także zakazu nabywania ziemi.

Przełamawszy raz trudności tej kategoryi, zaczął K-ij myśleć o nabyciu jakiejś większej wsi. Przed paru laty stanął do licytacyi dóbr, sprzedawanych przez rządowy Bank szlachecki, i nabył rodową wieś (800 dziesięcin) rodziny Timiriaziewów, w powiecie mceńskim, w gubernii orłowskiej. Okoliczność powyższa zrobiła tem większe wrażenie, iż wieś ta była w jej posiadaniu od kilku już wieków. Po takim pomyślnym początku można się spodziewać, iż pan K-ij pozostawi każdemu ze swych licznych synów przynajmniej po jednej wsi.

Jeszcze lepiej dzieje się żydom w prowincyach nadbałtyckich, chociaż leżą one także poza obrębem osiadłości żydowskiej. We wszystkich miastach portowych element żydowski zwiększa się z każdym rokiem. W Rydze nie

---

17

TAK BYŁO.

Powieść

H. Sudermanna.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

I o małżeństwie nie rzadko mówili. Tylko dwie przyjaciółki, albo lepiej jeszcze dwie siostry miały być ich żonami, ażeby dawny ich stosunek nie stracił nic na serdeczności....

Wszystko wydawało się jak dawniej: koniki polne ćwierkały, i nieśmiałe tony harmoniki odzywały się z cicha, niepewne, czy z powrotem pana wolno im się odezwać.

A przecież wszystko się tak zmieniło!

— Ale ja go mam tu! — myślał Gustaw — i nie puszczę go znowu...

— Widziałeś więc na własne oczy — rzekł Jerzy prostując się — jak tu u ciebie wygląda. Dobrego nie wiele znalazłeś.

— Znalazłem jedną wielką ruinę — potwierdził Gustaw.

— Nie wiem, czy mogę ci doradzać, byś oddalił starego jak najprędzej. Powstrzymują cię pewnie względy przyjaźni lub pokrewieństwa. W każdym razie, on ci nie wiele pomoże.

— Już go wyrzuciłem.

— Tem lepiej — zauważył Jerzy. — Co już najgorszego zrobił, to ostatniej soboty, wydalając żniwiarzy.

— Jestem tu zupełnie bezradny — ścisnął ramionami Gustaw. — Jeżeli mi jakiś cud nie dopomoże, to całe piękne moje zboże pójdzie do dyabła.

— Cudu koniecznie na to nie potrzeba — odpowiedział Jerzy ze swoim dawnym, miłym uśmiechem, który zawsze przynosił otuchę i pomoc. Zwróciłem się przed kilku dniami do rotmistrza Lossowa w Münsterbergu i prosiłem go o pomoc. On więc na swoją odpowiedzialność jutro raniutko przyszle ci dwudziestu pięciu ułanów na mojej furze.

Gustaw promieniał szczęściem. Od tej chwili wszystko się podniesie!

Z niemą wdzięcznością ujął przyjaciela za rękę. Lecz ten zacisnął zęby i cofnął ją zlekka...

— Ażeby ci to oznajmić — przemówił po chwili — nie przybyłem właściwie. Mogłem ci był o tem napisać... Ale pomiędzy nami jest niejedno do omówienia, czego papier nie zniesie... Twoje przeczucia niestety się sprawdziły... Z nami obydwoma wszystko skończone... Pomiędzy nami stoi kobieta... Małżeństwo moje zakończyło naszą przyjaźń.

Sztywnym wzrokiem, niezdolny przyjść do słowa, patrzył Gustaw na niego.

— Chciej mnie tylko dobrze pojąć — ciągnął Jerzy, z trudnością dobywając słowa — że cię kocham, dziś tak jak dawniej, nie potrzebuję cię zapewniać. Obawiam się, że z tem rozłączeniem zerwie się nić mojego żywota. A przecież tak być musi.

— Ponieważ twoja... twoja żona tego wymaga? — zapytał Gustaw ze wzrastającą goryczą.

— Nie mów, że jestem słabym — odparł Jerzy — nie nazywaj pantoflem... Nigdy w życiu nie poddawałem się bezwzględnie woli kobiety... i nigdy się też tego nie nauczę... Ale przywykłem słuchać mojego sumienia... A ono żąda ode mnie, ażebym kobiecie, która nosi moje nazwisko, której dziecko stało się mojem, oddał to, com jej winien.

Gustaw ciekaw był dowiedzieć się, w jaki sposób przyjęła wiadomość o jego powrocie, ale wstydziło go wypytywać przyjaciela podstępnie, a otwarcie nie mógł.

Jerzy sam uprzedził jego życzenia.

— Nigdybym nie myślał — opowiadał — że Felicya, która prędko żyje i prędko zapomina, tak będzie wzruszona twoim powrotem... Bez zarozumiałości mogłem wnioskować, że o stracie Bhadena zupełnie już zapomniała... Zaledwie wspomni o nim i nawet nie pamięta o rocznicy jego śmierci... Pracowałem także ostrożnie przez dwa lata nad tem, by jej twoją niewinność wykazać w owym nieszczęsnym wypadku, bo inaczej, jak nieszczęścia nie uważam całej tej sprawy pojedynku... Wszystko było daremnem... Pierwszem, co wczoraj nastąpiło, były spazmy płaczące... Zachodziła obawa, że się na seryo rozchoruje... Przez całą noc przesiedziała nad łóżeczkiem dziecka i przemawiała do niego... Nad ranem dopiero prawie przemocą odciągnąłem ją stamtąd, gdyż i biedny chłopiec został pozbawionym nocnego spoczynku... Nie myśl, kochany Gustawie, że to wszystko byłoby mnie skruszyło, gdybym sobie był nie powiedział, że ona jest w swojem prawie.

Gustaw milczał. Mógł był mówić, ale udawać nie chciał.

— Gdy się nieco uspokoiła — ciągnął Jerzy dalej — opowiedziałem jej o naszej rozmowie, przedstawiłem, jak ty sądzisz o naszym stosunku... Chciałem jej tem dowieść, z jaką delikatnością wszedłeś w jej położenie... Ale skutek był wprost przeciwny. Osobliwie, gdym napomknął, w jaki sposób mówiłeś o istnieniu dziecka, wzburzyło ją gwałtownie... Przebacz, kochany chłopcze, jeżeli w tem popełniłem niezręczność, spodziewałem się właśnie dopomódz nam obydwom... Poco ci mam powtarzać, co w swem oburzeniu mówiła przeciw tobie?... Toby tylko niepotrzebnie jątrzyło dawne rany... Możesz mi także wierzyć, że bardzo dobrze potrafię rozróżnić chorobliwą przesadę, w której ból szuka wyrazu, od prawdziwego bólu. Ale ten jest prawdziwym i jeżeli ona mówi: Jakże ja będę mogła podać ci rękę, jeżeli wiem, że dziś spoczywała w niej ręka tego, który zabił ojca mojemu dziecku? — jeżeli ona tak mówi, ma słuszność, po tysiąc razy słuszność... Nad tem właśnie powinien byłem rozważyć, zanim jej los związałem z moim. Ale już się stało i teraz wychodzi na twoje: Wybieraj pomiędzy mną a nią.

Gustaw milczał i teraz. Obraz nieszczęsnej kobiety przemknął przed jego oczyma. Zdawał się pływać w obłoczkach wieczornych i wilgotnemi mgłami napełniać szarzejące niebo.

Zkąd ona przychodziła do tego, by mu wydrzeć, co miał najdroższego na ziemi? A co najgorsze ze wszystkiego innego: ona miała słuszność. Tylko to było dziwnem, że ona, która zazwyczaj lubowała się w połowiczności, która każdemu postanowieniu uchodziła z drogi, okazała się niemal silniejszą od niego?

Prawda, jej nie groziła utrata przyjaciela.

Dziękuję ci, kochany chłopcze — ciągnął Jerzy dalej — że się nademną nie litujesz i nie szydzisz... Każda opozycya z twej strony byłaby nam także nic nie pomogła... Fakta spełnione są nieubłagane i wszystko, co zrobimy, będzie naturalnem.

— Naturalnem — powtórzył Gustaw, patrząc sztywnym wzrokiem w okno. Gdyby Jerzy przeczuwał, jak bardzo mówił prawdę!

— Nie pozostaje mi już więcej nic innego, jak zrobienie poniekąd mojego testamentu. Zapotrzebujesz mnie, to będę tu... we dnie i w nocy, w szczęściu i w niedoli... To się rozumie samo przez się... Toż samo oczekuję i od ciebie — choćbyśmy w niektórych okolicznościach przejść mieli zimno mimo siebie.

— Będzie, jak postanowisz — szepnął Gustaw ze ściśnionem sercem.

Sztywnie wyprostowany, każdy muskuł poddawszy swej woli, siedział tak Jerzy. Palące oczy bezustannie zwrócone miał na przyjaciela, jak gdyby chciał w siebie wpić jego widok. Ale nawet głos mu nie zadrżał.

— Tak, jeszcze jedno — ciągnął dalej — zanim się rozłączymy, muszę ci zrobić otwarte wyznanie i prosić cię o przebaczenie. Znajdziesz w swych książkach kilkakrotnie pozycyę, której nie będziesz mógł sobie wytłómaczyć: — Procenta... ściągnięte przez... — potem mój podpis.

Gustaw zaczął słuchać.

— Suma wynosi ze wszystkiem sześćdziesiąt sześć tysięcy i kilkaset marek... Że nie masz żadnych złożonych pieniędzy, wiesz o tem... Tu rozchodziło się o to, ażeby twemu statkowi nie dać utonąć, dlatego dawałem z własnych środków, ażeby go jako tako utrzymać nad wodą... Przebacz to oszukaństwo i nie dziękuj mi... Nie powinieneś mi dziękować, — powtórzył wstając, gdy Gustaw chciał się rzucić ku niemu. — Co posiadam niechaj i nadal będzie zawsze do twojej dyspozycyi. To się rozumie samo przez się pomiędzy nami. A teraz szczęść ci Boże i bywaj zdrów.

Zbliżył się prędko do drzwi, chcąc je otworzyć, ale w ostatniej chwili dostał ataku, którego Gustaw już od kilku minut się obawiał. Bledniejąc, upadł na sofę. Oczy mu stanęły słupem... puls ustał... stracił przytomność.

Gustaw znał te objawy od najwcześniejszej młodości, ale znał także i środki zapobiegające. W upadaniu schwycił głowę Jerzego w ramiona i końcami palców zaczął gwałtownie obrabiać jego czaszkę.

Już po upływie niewielu sekund oczy odzyskały wzrok, lekka fala krwi uderzyła do skroni i znowu przyszedł do przytomności.

Dziękuję ci, mój chłopcze — rzekł prostując się, z bolesnym uśmiechem. — Otóż i doczekałem się jeszcze tego, że mi białe myszki wypędziłeś z głowy!

I sięgnął po kapelusz.

Gustaw prosił, by został, dopóki nie przyjdzie zupełnie do siebie, ale Jerzy odmówił.

— Co pomoże zwlekanie, — dodał — z irytowalibyśmy się tylko na nowo.

Powóz jego zajechał w tej chwili.

Wąska, wychudła ręka Jerzego spoczęła przez minutę w krzepkiej dłoni przyjaciela, poczem wyrwał się z jej uścisku.

— A pozdrów mi swoich, — dorzucił otulając się pledem. Konie ruszyły, lekko skrzypiąc potoczył się powóz przez bramę i znikł w purpurowej mgle wieczora.

Na pół oślepły przez wytryskające łzy, zatoczył się Gustaw do swej pracowni.

— Rozsądnym być... nie mazgaić się... nie być starą babą! — krzyczał, dodając sobie odwagi.

Bo tak było dobrze. Tylko w ten sposób mogło się jeszcze wszystko naprawić.

(C. d. n.)

ma dziś ulicy i placu, na którychby nie było co najmniej połowy firm żydowskich. Najliczniej osiedlili się żydzi na t. zw. przedmieściu Moskiewskiem w Rydze, na którem dawniej tak kwitnął hurtowny handel rosyjski. Jego miejsce zajęli drobni handlarze i przekupnie żydowscy. Dokąd w prowincyach nadbałtyckich nie było urzędnika rosyjskiego, napływali tutaj kupcy rosyjscy (starowiercy); pod osłoną dobrych praw i instytucyj miejscowych lepiej im się działo, jak we własnej ojczyźnie. Dziś po wszystkich urzędach i szkołach roi się od urzędników i profesorów rosyjskich, ale kupiec rosyjski szybko znika. Żyd natomiast umie sobie nieźle radzić z urzędnikiem rosyjskim. Jak handlarz żydowski kupca-Rosyanina, tak znowu rzemieślnik-żyd wypiera stamtąd niemieckiego rzemieślnika. Rzemieślnik żydowski robi niewątpliwie gorzej, ale za to znacznie taniej i umie czekać cierpliwie na zapłatę. Ponieważ każdy dziś goni za taniością, a kredytu potrzebuje bardzo wielu, przeto konkurencyi żydowskiej nie jest w stanie wytrzymać rzemieślnik miejscowy. — Niemcy nadbałtyccy dotąd jeszcze nie narzekają na żydów, albowiem ich napływ przyczynia się znacznie do wzmocnienia zagrożonego żywiołu niemieckiego w tamtych stronach.

Miasta, Izby handlowe
i wielka posiadłość.

Wybory z miast.

Dotychczasowa akcya co do wyborów z miast, które odbędą się 30. bm. przedstawia się następująco:

w Białej kandydują dotychczasowy poseł Strzygowski Franc. i żarliwy Niemiec Rosner;

w Brodach mandat ma niemal zapewniony dotychczasowy poseł Oktaw Sala;

w Drohobyczu na miejsce p. Szczepanowskiego, który kandyduje tym razem w Kołomyi, staje jako kandydat mający wielkie szanse p. Leonard Wiśniewski, właśc. kopalni nafty;

w Jarosławiu w miejsce dotychczasowego posła Edwarda Micewskiego kandyduje dr. Wład. Jahl, zastępca burmistrza i wiceprezes Rady pow. Obok niego zgłoszone są kandydatury Kwiatkowskiego i prof. Rychlika, obie bez szans większych;

w Kołomyi w miejsce dotych. posła br. Fl. Ziemiałkowskiego, który nie ubiega się o mandat, kandyduje Stan. Szczepanowski. Kontrkandydat Kleski cofnął swoją kandydaturę;

w Krakowie na 3 mandaty kandydują dotychczasowi posłowie Chrzanowski Leon i Weigel Ferdynand (Adam Asnyk nie ubiega się o mandat) i dr. Henryk Jordan i Jan Rotter. Na posiedzeniu komitetu miejskiego d. 26. bm. odbyto głosowanie nad kandydatami. Na 45 głosujących otrzymali Chrzanowski Leon 38 gł., dr. Henryk Jordan 36 gł., a niżej absolutnej większości Jan Rotter 17 gł. i Ferd. Weigel 16 gł. Skutkiem tego, że trzeci kandydat nie otrzymał absolutnej większości, głosowano ponownie nad trzecią kandydaturą i wówczas dr. Weigel uzyskał 28 gł. Komitet miejski zaleca więc kandydatury: Chrzanowskiego, Jordana i Weigla;

we Lwowie na 4 mandaty kandydują tylko dotychczasowi posłowie: Michalski, Romanowicz, Smolka i Goldman. Innych kandydatur nie zgłoszono;

w Nowym Sączu postawiono ponownie kandydaturę dr. Juliana Dunajewskiego. Jako kontrkandydat występuje p. Znamirowski z Krynicy;

w Przemyślu zapewniona kandydatura dotychczasowego posła p. Aleksandra Dworskiego;

w Rzeszowie na miejsce Wiktora Zbyszewskiego kandydują: prof. dr. Rosenblatt z Krakowa i notaryusz Pogonowski z Rzeszowa. Komitet miejscowy uchwalił zalecić kandydaturę p. Pogonowskiego Jana;

w Samborze rozegra się zacięta walka między dotychczasowym posłem dr. Czyżewiczem Adamem a radcą sądu p. Słotwińskim Ludwikiem. Komitet miejscowy zaleca kandydaturę tego ostatniego, nie zgłosił jej jednak do komitetu centralnego;

w Stanisławowie zapewnioną jest kandydatura dotychczasowego posła dr. Leona Bilińskiego ministra skarbu;

w Stryju przejdzie prawdopodobnie dotychczasowy poseł p. Fruchtman Filip;

w Tarnopolu na miejsce p. Lucyana Krynickiego zgłaszało się takie mnóstwo kandydatów jak nigdzie. Stawiali tam swoje kandydatury dr. Niementowski Tadeusz, burmistrz Pohorecki, adw. Trzciniecki i profesor dr. Balasits. Ten ostatni zaraz cofnął swoją kandydaturę, dr. Trzciniecki nie ma szans poważniejszych, p. Pohorecki dziś, jak nam telegrafują, oświadczył delegatowi centr. komitetu, że nie kandyduje, pozostaje więc jedyna kandydatura p. Niementowskiego, który też niewątpliwie zostanie wybrany;

w Tarnowie na miejsce p. Witolda Rogoyskiego zgłosili kandydatury: dr. Tad. Rutowski, Zieliński, dr. Stec, dr. Wiczkowski i dr Vayhinger. Ten ostatni zostanie prawdopodobnie wybrany, cieszy się bowiem tam ogólną sympatyą i uznaniem.

W Izbach handlowych

nie zajdą prawdopodobnie żadne zmiany.

Z brodzkiej Izby handlowej ponownie kandyduje dr. Maurycy Rosenstock; część wyborców stawia atoli także kandydaturę adw. dr. Natana Loewensteina ze Lwowa, człowieka chętnego do pracy publicznej;

z krakowskiej Izby handlowej wyjdzie ponownie dr. Rappaport Arnold;

z lwowskiej Izby handlowej zapewniony jest ponowny jednomyślny wybór dr. Zdzisława Marchwickiego.

Wybory z wielkiej własności

odbędą się d. 2 października. Obecnie rzecz się tak przedstawia:

w brzeżańskiem na 3 mandaty kandydują dotychczasowi posłowie Onyszkiewicz Mieczysław, Torosiewicz Emil i dr. Wereszczyński Józef a nadto br. Błażowski, a który, jak kompetentni twierdzą, ma wybór zupełnie zapewniony;

w czortkowskiem na 3 mandaty kandydują: dotychczasowi posłowie Horodyski Bronisław i Siemiginowski Włodzimierz a nadto Czaykowski Władysław i Cieński Tadeusz. Najwięcej szans zdają się mieć ci dwaj ostatni i Bronisław Horodyski;

w kołomyjskiem na dwa mandaty kandydują dotychczasowi posłowie Stanisław hr. Dzieduszycki i Mikołaj Krzysztofowicz a nadto p. Leszek Cieński;

w krakowskiem na 6 mandatów kandydują dotychczasowi posłowie: Badeni Kazimierz, Bobrzyński Michał, Madeyski Stanisław, Struszkiewicz Władysław i Tarnowski Stanisław. O szósty mandat opróżniony po p. Dydyńskim Maryanie ubiegać się będzie dr. Paszkowski Franciszek, który posłował z małych własności tegoż okręgu;

w lwowskiem o 1 mandat ubiega się ponownie p. Dawid Abrahamowicz i wybór jego zapewniony;

w nowosądeckiem na 2 mandaty kandydują dotych zasowi posłowie dr. Pilat Tadeusz i Rosner Gustaw;

w przemyskiem na 3 mandaty postawione są kandydatury dwóch posłów dotychczasowych Dembowskiego Zygmunta i dr. Kozłowskiego Włodz. Na mandat trzeci, opróżniony przez wybór ks. Jerzego Czartoryskiego, z mniejszych posiadłości okręgu jarosławskiego, postawioną została poprzednio kandydatura hr. Stefana Zamoyskiego. Możliwem jest, że obywatelstwo tamtejsze postawi tam jeszcze kandydaturę ks. Adama Sapiehy, byłego posła z mniejszej własności okręgu przemyskiego;

w rzeszowskiem na 2 mandaty kandydują dotychczasowi posłowie Jędrzejowicz Edward i Scipio Karol. Być może, że postawioną zostanie jeszcze kandydatura Jana hr. Stadnickiego, b. posła z mniejszej własności okręgu brzeskiego;

w samborskiem na 3 mandaty, z których jeden jest opróżniony skutkiem śmierci dr. Piotra Grossa, kandydują dwaj dotychczasowi posłowie dr. Skałkowski Tadeusz i Tarnowski Stanisław junior, a na trzeci mandat stawiane są kandydatury: Niezabitowskiego Stanisława i Rayskiego Albina;

w sanockiem na 3 mandaty kandydują dwaj dotychczasowi posłowie Gniewosz Stanisław i Słonecki Dukian. O trzeci mandat, opróżniony przez p. Gorayskiego skutkiem wyboru tegoż z mniejszych posiadłości okręgu krośnieńskiego, ubiega się Urbański Mieczysław;

w stanisławowskiem na 2 mandaty kandydują dotychczasowi posłowie Brykczyński Stanisław i Dzieduszycki Wojciech;

w stryjskiem na 2 mandaty kandydują dotychczasowi posłowie Klemens Dzieduszycki i Rozwadowski Franciszek;

w tarnopolskiem na 3 mandaty kandydują dotychczasowi posłowie Vivien Jan, Zagórski Eustachy i Piniński Leon;

w tarnowskiem rzecz nie jest jeszcze rozstrzygniętą z powodu, iż dwaj zasłużeni posłowie z gmin wiejskich, Mieczysław hr. Rey i Józef Męciński nie zostali obecnie wybrani z małej własności. Dotychczas 3 mandaty większej własności obwodu tego dzierzyli Sękowski Stefan, Langie Tadeusz i Rutowski Tadeusz;

w złoczowskiem na 3 mandaty, z których jeden jest opróżniony zupełnie skutkiem wyboru Apolinarego Jaworskiego z mniejszych własności obw. złoczowskiego, kandydują dotychczasowi posłowie Gnoiński Wincenty, Schnell Oskar, Treter Wiktor, Alfred Stecki i Dzieduszycki Tadeusz;

w żółkiewskiem stan rzeczy nie jest dotąd znany. Trzy mandaty tego okręgu dzierżyli dotychczas: Kowalski Tytus, Łączyński Stanisław i Obertyński Zdzisław.

Ruch wyborczy.

Centralny komitet przedwyborczy dla Galicyi wschodniej odbył wczoraj wieczorem dłuższe posiedzenie pod przewodnictwem Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, w którem udział wzięli pp. dr. Goldman Bernard, dr. Jahl Władysław, Jędrzejowicz Franciszek, Kozłowski Włodzimierz, Merunowicz Teofil, dr. Ostaszewski-Barański Kazimierz, Rayski Albin, Romanowicz Tadeusz, dr. Skałkowski Tadeusz, Szeptycki hr. Jan i dr. Vogel Aleksander.

Uchwalono przyjąć do wiadomości kandydatury z miast: Tarnopola Tadeusza Niementowskiego, z Przemyśla Aleksandra Dworskiego i z Drohobycza Leonarda Wiśniewskiego. W dalszym ciągu rozprawiano nad ciągłością akcyi tak komitetu centralnego jak i komitetów powiatowych.

O zgromadzeniu wyborczem w Rzeszowie, jakie się odbyło tam d. 22 bm. ciekawe szczegóły przynosi tamtejszy *Kuryer rzeszowski*:

Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego p. Schotta oddano z tytułu gościnności głos naprzód dr. Rosenblattowi. Ten omawiał szczegółowo interesa miast. Zaznaczył on potrzebę pomnożenia liczby posłów z miast i uznał za uzasadnioną potrzebę rozszerzenie dotychczasowego prawa wyborczego, ale zasadniczo oświadczając się za głosowaniem jawnem, którego obywatel wolny obawiać się nie powinien, tylko z oportunistycznych względów zgodził się na żądania wyborców co do głosowania tajnego; obszerny zakres poruczonego działania gminy winien być zmniejszony, albo honorowany; żądanie, by rekursa od zarządu gminy szły wprost do Wydziału kraj. i żądanie zaprowadzenia szkół realnych spotkały się z pewnemi modyfikacyami u kandydata, przyjął je jednak wskutek żądania wyborców. Należy pomnażać w kraju szkoły przemysłowe, trzeba zaprowadzić w miastach komitety przemysłowe, wyposażone odpowiednimi środkami pod kontrolą komisyi krajowej. Uznał za potrzebną assekuracyę od ognia, od wypadków, na przypadek śmierci dla pozostałych wdów i dzieci, żądał założenia kas pomocniczych dla przemysłowców, komasacyi gruntów, rozwoju oświaty, pomnożenia sił sądowych, podwyższenia płacy urzędników sądowych. Odnośnie do stronnictw sejmowych oświadczył kandydat, iż interesa miast częstokroć kolidują z interesami innych kuryj wyborczych, należy więc założyć klub posłów z miast (!) do któregoby kandydat przystąpił odnośnie do wszystkich spraw miejskich i którego zarządzeniom w tym względzie poddałby się bezwarunkowo. Z osobistych względów podnosi mowca, iż jest żydem Polakiem, że jest za zupełną asymilacyą żydów, że za klęskę dla kraju uważa rozdwojenie między żydami i katolikami.

Kandydata pierwszy interpelował radca Michniewicz, a to co do złego prowadzenia Banku krajowego, założonego przez śp. Zyblikiewicza dla podniesienia poziomu materyalnego mniejszych posiadaczy, który obecnie, zdaniem mowcy, zeszedł na zupełnie niewłaściwe tory, a zarazem zapytał się kandydata, czy tenże będzie pragnął złączyć wytwarzające się obecnie stronnictwa ludowe z dawną lewicą sejmową i czy przystąpi do nowego w ten sposób zawiązać się mającego stronnictwa demokratycznego, a wreszcie zapytał kandydata o zdanie tegoż co do organizacyi rolnictwa w Galicyi. P. Rosenblatt odpowiedział, że należy dążyć do zmiany działalności Banku krajowego w kierunku do pierwotnego celu tegoż więcej zbliżonym, co się zaś tyczy sprawy organizacyi rolnictwa w Galicyi, to kandydat byłby za włościami rentowemi, należy atoli wyczekiwać na inicyatywę od tych, których ta sprawa bezpośrednio dotyczy. Na pytanie, czy wstąpiłby w sejmie do stronnictwa demokratycznego, odpowiedział dr. Rosenblatt, iż do stronnictwa demokratycznego, złożonego w sposób przez p. Michniewicza proponowany, nie przystąpiłby, że należy do umiarkowanych, że nie staje jako kandydat dlatego, że jest żydem, ale mimo tego, że jest żydem i wiary swej nie zmieni.

P. Niemetz podnosząc, że nie wdaje się w ocenę faktu, czy żydzi jako tacy mają mieć swych odrębnych posłów, interpelował kandydata o chajdery — poczem kandydat przeciw takowym się oświadczył, żądając, by żydzi siedzieli na wspólnych ławach z resztą mieszkańców tego kraju.

Następnie przemawiał dr. Doliński. Podniósł on, iż upadek miast jest widoczny i w przyszłości przybrać musi groźną barwę. Wykupno propinacyi i zmniejszenie dochodów, a równoczesny wzrost wszelkich agend miejskich, kwaterunków, szkół, szpitali itd. grożą miastu bankructwem. Dziwi się dr. Rosenblatowi, że pragnie jakiegoś specyficznie materyalnego klubu miejskiego, który mógłby się składać co najwięcej z 15 członków i który niczego w sejmie zrobić nie byłby w stanie. Wyraził kandydat niezbędną potrzebę połączenia lewicy z posłami stronnictwa ludowego i wytworzenia jednego stronnictwa demokratycznego, któreby poparło skutecznie interesa tych warstw narodu, które cierpią na brak opieki ciał reprezentacyjnych. Przemówienie swe zakończył kandydat apostrofą do wyborców, w której oświadczył, iż miasto posiada mądrego kandydata, podzielającego wyrażane przez niego zapatrywania polityczne, że wobec męża takiego w samem mieście Rzeszowie on nie może uważać za właściwe stawianie kandydatur zamiejscowych, że wskutek tego od kandydatury swej ku dobru p. Pogonowskiego i dla zsolidaryzowania wyborców odstępuje.

W końcu przemówił p. Pogonowski. Nie żąda on mandatu dla ambicyi lub własnych korzyści, ale sięga po takowy, aby przyczynić się do spełnienia żądań wyborców, wyrażonych w poprzednich zebraniach wyborczych, a na które kandydat w zupełności się zgadza. Jest za rozszerzeniem prawa wyborczego i będzie należał do stronnictwa demokratycznego, względnie podejmie inicyatywę w wytworzeniu takiego stronnictwa.

Dalej szczegółowo omawiał p. Pogonowski ustawę drogową i oświadczył się, że dążeniem jego byłaby zupełna zmiana ustawy wedle wymagań sprawiedliwości. Mowca wyszczególniał dalej ciężary podatkowe miejskie, obciążenia dochodów gruntów i realności miejskich, zestawiał i porównywał takowe ze skromnemi korzyściami, jakie zyskujemy od rządu, podnosił, iż praca nad podniesieniem kraju trwa dość krótko, że wielką przyczyną złego są stosunki z przed ery konstytucyjnej, że przy wytężeniu wszelkich sił można będzie szybkim krokiem postąpić w rozwoju krajowym naprzód.

Po przemówieniu p. Pogonowskiego, gdy p. radca Michniewicz postawił żądanie, aby obydwaj kandydaci (Rosenblatt i Pogonowski) oświadczyli, że z góry zgadzają się na decyzyę wybranego przez walne zebranie komitetu przedwyborczego miejscowego i kandydat, pominięty tam przez komitet, odstąpi od swej kandydatury dla zapewnienia solidarności wyborczej, wszczął się wśród wyborców żydowskich wielki niepokój. Wodzowie ich zlękli się o kandydaturę dr. Rosenblatta, ponieważ katolicy mają większość w komitecie przedwyborczym i poczęli wołać: dajcie nam nasz (?) komitet, a wtedy zgoda — tak nie można kandydata przypierać do muru itp. W czasie tego hałasu dr. Rosenblatt salę opuścił, a p. Pogonowski oświadczył, że na wniosek p. Michniewicza da oświadczenie, byleby to jednak nastąpiło kolejno, tak, jak przemówienia kandydatów. Zaczęły się wywoływania dr. Rosenblatta, hałas, stukanie, inwektywy, skutkiem czego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Komitet następnie uchwalił zalecić kandydaturę p. Pogonowskiego.

Z Sambora donoszą nam, że agitacya wyborcza rozwinęła się tam na dobre. Stają przeciw sobie dwaj kandydaci narodowi, p. Ludwik Słotwiński, radca sądu, prezes kasyna, człowiek cieszący się zasłużoną sympatyą i uznaniem miejscowej inteligencyi i dotychczasowy poseł dr. Adam Czyżewicz, lekarz ze Lwowa. W ubieganiu się o mandat poselski z miasta, dwóch ludzi równie zacnych i na gruncie narodowym równie stojących, nie można nic złego upatrywać i owszem, jest to szlachetna i bardzo pożądana emulacya. Ocenić atoli rzecz należy ze stanowiska, jak to słusznie onegdaj *Gaz. Nar.* zaznaczyła, zdolności do produktywnej pracy jednego i drugiego kandydata. Poza granice bezstronności nie wyjdę, jeśli oświadczę się z tego punktu widzenia, całkiem stanowczo za p. dr. Czyżewiczem. Dotychczasowa działalność jego poselska musiała zyskać i zyskała uznanie, dowodem czego był nawet sejmik relacyjny, odbyty w pierwszej połowie miesiąca. P. Czyżewicz w sejmie należał do rzędu najpracowitszych posłów, na sprawach sanitarnych zna się tak, jak mało kto w kraju, a rzecz to chyba może najważniejsza dla ludzkości, a obecnie dość zaniedbywana. Mówi się dużo a przyznać trzeba robi się nawet wiele pod względem podniesienia ekonomicznego kraju — ale czyż podniesienie stanu zdrowotności w kraju jest mniej ważną rzeczą? P. Czyżewicz tę sprawę zna dokładnie, p. Czyżewicz ma w tej kwestyi zawodową, nie powiem ambicyę, ale wprost zapał, a to daje gwarancyę, że na polu tem nie ustąpi i dalej działać będzie. Że zaś dokona czego zamierza, to chyba energia jego jest dostateczną dla nas poręką. Z drugiej strony oceniając rzecz z mało miasteczkowego stanowiska, dziwić się nie można, że wyborcy tutejsi sympatyzują więcej z p. Słotwińskim aniżeli z p. Czyżewiczem. Z p. Słotwińskim stykają się ciągle, z nim przebywają, na jego cnoty i zalety z bliska patrzą.

Gdyby też wybór poselski miał na celu wyrażenie uznania za cnoty i zalety, głosowałbym za p. Słotwińskim, ceniąc i znając dokładnie jego charakter, a wybór p. Czyżewicza pozostawiłbym już miastu, którego mieszkańcy mieli sposobność poznać znowu przymioty p. Czyżewicza. Że jednak przy wyborze rozchodzi się nie tylko o zalety i charater kandydata ale także a raczej przedewszystkiem o to, aby praca tego posła, była jak najproduktywniejsza dla kraju — muszę więc oświadczyć się wyłącznie za kandydaturą p. Czyżewicza i przekonany jestem, że gdyby komitet centralny rzecz tę przedstawił p. Słotwińskiemu, ten niewątpliwie, będąc przejęty ideą dobra kraju, kandydaturę swoją nawet cofnąłby, aby nie stało się, by Sejm był pozbawiony tak cennej siły w sprawie najżywotniejszej, bo zdrowotnej, jaką jest bezwarunkowo p. dr. Czyżewicz.

Komitet centralny byłby się wdał w tę kwestyę, gdyby komitet miejski w Samborze był zgłosił do niego tę lub ową kandydaturę. O ile nam atoli wiadomo, do komitetu centralnego nic w kwestyi wyboru posła z miasta Sambora od tamtejszego komitetu miejscowego nie wpłynęło. Naszem zdaniem, byłaby istotnie ogromna szkoda, gdyby dr. Czyżewicz ponownie nie został wybrany. Był to poseł niezwykle pracowity, pełen energii i kierujący się własnem, praktycznem zazwyczaj i nader zdrowem zapatrywaniem, a takich ludzi potrzeba w Sejmie jak najwięcej. (Przyp. red. *Gaz. Nar.*)

Ze Zbaraża otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie.

Mylnie podała *Gazeta Narodowa* w numerze z dnia 25. września, iż jestem kandydatem postawionym przez komitet ruski Barwińskiego. Żaden komitet ruski, a więc i Barwińskiego, kandydatury mej nie stawiał.

Tadeusz Fedorowicz.

Otrzymujemy następujące pismo: Z upoważnienia mężów zaufania, powołanych przez komitet centralny, mamy zaszczyt zaprosić szanownych pp. wyborców z większej posiadłości okręgu rzeszowskiego na przedwyborcze zgromadzenie, które się odbędzie we środę dnia 2 października br. o godzinie 10 przed południem w sali Rady powiatowej w Rzeszowie. Na tem zgromadzeniu złożą dotychczasowi posłowie sprawozdanie z czynności poselskich.

Adam Jędrzejowicz. Stanisław Dąmbski.

Ze Złoczowa otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Imieniem komitetu miejscowego przedwyborczego dla wyboru posłów na sejm krajowy z kuryi większej posiadłości okręgu wyborczego „Złoczów" zapraszam pp. wyborców na przedwyborcze zgromadzenie, które odbędzie się dnia 1. października o godzinie 4. po południu w sali Rady powiatowej w Złoczowie. *Jędrzej Masaraki.*

Wczoraj odbyło się posiedzenie lwowskiej Izby handlowej, na którem dr. Zdzisław Marchwicki, poseł do sejmu z tej Izby, zdał sprawę ze swych czynności w sejmie. Zgromadzeni wysłuchali tej mowy z całą uwagą, poczem p. Ciuchciński imieniem kolegów podniósł zasługi dr. Marchwickiego, jego energiczną i wydatną pracę około miasta i kraju. W końcu wyraził mu uznanie i postawił jego kandydaturę na przyszłe sześciolecie. Wnioski te jednomyślnie przyjęto.

KRONIKA.

Lwów dnia 27 września.

Obiegała wieść wczoraj w naszym mieście, że niektóre koła wyborców chcąc dać należne zadośćuczynienie ks. Adamowi Sapieże za przeforsowanie przeciw niemu przez komitet ludowy kandydatury Nowakowskiego, postanowiły ks. Adama Sapiehę postawić jako kandydata na posła z miasta Lwowa. Niezaprzeczenie jest to myśl bardzo piękna a zarazem dosadnie ilustrująca jak ogół nasz zapatruje się na działalność komitetu ludowego i jak wielce wszystkich dotknęło, że dzięki zaciekłej agitacyi nie wyszedł z urny wyborczej w przemyskiem ten, który tyle zasług około kraju położył i którego nazwisko przez wszystkich z czcią jest wymawiane. Inicyatorowie atoli tej myśli powinniby się zwrócić przedewszystkiem do księcia, jak wiadomo bowiem, zwycięstwu stronnictwa ludowego w Przemyślu wielce a raczej jedynie dopomogła ta okoliczność, że książę niemal do ostatniej chwili oświadczał, iż nie kandyduje i mandatu nie przyjmie.

W sprawie gimnazyum polskiego w Cieszynie otrzymujemy następujące pismo z Bóbrki z daty 26. b. m. Obywatelstwo powiatu bobreckiego nie pozostało w tyle za innymi, w sprawie pomocy materyalnej dla gimnazyum polskiego w Cieszynie. Dzięki zabiegom pp. Henzla z Szołomyi, posła do Rady państwa i rejenta z Bóbrki Roberta Adamskiego, zebrano dotąd 200 złr. na stypendya na rok jeden. Pieniądze odesłane zostaną na ręce prezesa Macierzy szkolnej dla Ks. Cieszyńskiego monsig. ks. Świeżego, wraz z pismem upoważniającem do użycia pomienionej kwoty wedle uznania Macierzy, na stypendya lub na bursę. Zawiadamiając o tem patryotyczny ogół interesujący się sprawą polskiego gimnazyum na Śląsku, nadmieniam zarazem iż zajmuję się rozsprzedażą dziełka B. K. Świdy, p. t. *Odrodzenie Śląska.* Cieszyn 1894. 8ka str. 78 po cenie 25 centów za egzemplarz (nie kładąc tamy ofiarności) — z czego uzyskany cały dochód przeznaczył autor na rzecz funduszu zakładowego polskiego w gimnazyum w Cieszynie. Zarówno cel powyższy, jak niemniej treść dziełka p. Świdy, będącego wyborną sylwetką pracy narodowej na Śląsku austryackim, a obejmującem zarazem program działalności na przyszłość z uwzględnieniem szczególnem Macierzy szkolnej, powinny zjednać tej publikacyi jak najszersze koło nabywców. Dla najmniej zamożnych, którzyby pragnęli się przyczynić datkami do zapewnienia bytu polskiemu gimnazyum w Cieszynie, wydała Macierz 10 centowe kartki, czyli tak zwane cegiełki, które również są u mnie do nabycia. Gdyby ktokolwiek chciał być pomocnym Macierzy w rozsprzedaży dziełka „Odrodzenie Śląska" lub też cegiełek, zechce zgłosić się do podpisanego, lub wprost do Wydziału Macierzy. Upraszam dzienniki krajowe o powtórzenie tego pisma.

Zenon Rawicz Rojek

delegat Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego.

Stypendya dla gimn. polskiego w Cieszynie. Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży postanowiło utworzyć jedno stypendyum w kwocie 100 zł. na rok szk. 1895/6 dla ucznia gimnazyum narodowości polskiej, uczęszczającego do gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Obywatelstwo honorowe nadały namiestnikowi hr. Kazimierzowi Badeniemu miasta Rzeszów i Kolbuszowa.

Zapiski osobiste. Radca dworu p. Seferowicz, dyrektor poczt, wyjechał w podróż inspekcyjną.

Wiadomości dyecezyalne. Rz.-kat. archidyecezya lwowska: Kanoniczną instytucyę na probostwo w Fürstenthalu na Bukowinie otrzymał dotychczasowy tamtejszy administrator ks. Marcin Cichocki. Aplikowani w charakterze kooperatorów: O. Otton Żugaj ze Zgromadzenia OO. Bernardynów w kościele parafialnym św. Andrzeja we Lwowie, O. Paschalis Borkowski ze Zgromadz. OO. Reformatów w kościele parafialnym w Rawie Ruskiej i O. Mateusz Cholewa ze Zgrom. Karmelitów w kościele parafialnym w Bołszowcu. Jurysdykcyę otrzymali: O. Zygmunt Tomczykowski, gwardyan Konwentu OO. Franciszkanów we Lwowie i O. Szymon Guzik, przeniesiony do Konwentu OO. Karmelitów we Lwowie. Konkurs ogłoszony na probostwo w Zastawnie z terminem do końca października br.

Dyecezya tarnowska: Odznaczeni R. i M.: ks. Stanisław Mizerski, proboszcz w Borowej i ks. Wilhelm Skopiński, proboszcz w Radwi. Ks. dr. Stanisław Dutkiewicz, spirytualny Seminaryum Duchownego, wstąpił do Zgromadzenia OO. Redemptorystów. Zamianowany spirytualnym seminaryum duchownego ks. Adam Warzewski, dotychczasowy wikaryusz przy kościele katedralnym w Tarnowie. W rekolekcyach kapłańskich w Tarnowie, odbytych od 16. do 20. września pod kierownictwem ks. Jedka, wzięło udział, prócz miejscowego duchowieństwa, z dyecezyi 62 kapłanów.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt przeniosła oficyała pocztowego, Bronisława Ciechanowicza, z Dembicy do Krakowa na dworzec kolejowy.

Owacya. Czytelnia akademicka we Lwowie wysłała na ręce p. Szuberta dyrektora Narodni Divadla w Pradze z powodu trzechsetnego przedstawienia opery Smetany „Prodana niewiesta" telegram następującej treści: „Czytelnia akademicka we Lwowie łączy się całem sercem z uroczystością, którą święci bratni naród czeski, z powodu jubileuszowego przedstawienia „Prodanej newiesty" nieśmiertelnego waszego kompozytora. Na zdar!" Podobny telegram wysłała do p. Szuberta także nasza Redakcya, oraz towarzystwo śpiewackie „Lutnia" i „Echo".

W odpowiedzi na te owacye otrzymaliśmy dziś telegram od p. Szuberta, który opiewa: *Redatni Gazety Narodowej Lwow. Dekuji z hlouby srdce Vam, Lutnie, towarystwu Echo u wydzialu Czytelni akademickej za upimne prani umeleckim smaham braterskeho narodu polskeho Na zdar! Szubert.*

Raut dla Seweryny Duchińskiej odbył się wczoraj w lokalu zjednoczonych tow. nauczycielek, czytelni dla kobiet i Szkoły ludowej. Już o godzinie 8½ zgromadziło się przeszło 800 pań. U wstępu witały czcigodnego gościa przewodniczące pięciu polskich towarzystw niewieścich, pp. Marchwicka jako przewodnicząca „pracy kobiet", Wekslerowa jako prezesowa „Czytelni dla kobiet", Romanowiczowa przewodnicząca „Stowarzyszenia nauczycielek", Grottowa „Związku koleżeńskiego nauczycielek" i pani Niedziałkowska jako przewodnicząca „Szkoły Ludowej". W sali przywitał Duchińską chór Czytelni kobiet (pod batutami p. Kulińskiej i Laureckiej) odśpiewaniem poloneza z opery Moniuszki „Hrabina" poczem przemowiła p. Niedziałkowska imieniem kobiet, podnosząc zbawienny wpływ jej pism na młode pokolenia, pod którym na chwałę ojczyzny i narodu pracują i wzrastają, krzewiła w nich bowiem zawsze poczucie patryotyzmu i zachęcała do pracy w imię Boga i Ojczyzny.

Po tem przemówieniu wręczono czcigodnemu gościowi wieniec laurowy z wstęgami o barwach narodowych z napisami: „Kiedyż to nie wołano kobiety do żniwa" i „Cześć i hołd od Polek we Lwowie". Wielkie wrażenie wywarło zawiadomienie o nadeszłym telegramie od niewiast polskich z pod obcych zaborów, podpisanym przez p. K. R. zawierającym wyrazy czci tych, które przybyć do Lwowa nie mogły, a kreślących w krótkich słowach dodatni ruch i pracę niewiast w innych dzielnicach Polski. Telegramu tego nie odczytano publicznie z znanych każdemu powodów.

Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych, również przez chór Czytelni dla kobiet, nastąpiły deklamacye. Pierwszą stanowił pięknie wygłoszony wiersz Duchińskiej „Do Oleszyńskiego", wygłoszony z siłą przez pannę Sieradzką. Drugi przyjęty z entuzjazmem wiersz również Duchińskiej „Będę psem", oddeklamowała z prawdziwym artyzmem p. Czermakowa. Śpiew choralny „Jeszcze Polska nie zginęła" zakończył program rautu, po którym przedstawiono gościowi wybitniejsze uczestniczki.

Pierwszy raz wprowadzono w życie we Lwowie podczas rautu urządzonego wczoraj dla Seweryny Duchińskiej, piękny i szlachetny wniosek p. Czermakowej uchwalony w Krakowie przez wydział tow. Szkoły ludowej.

Oto od każdego biletu wstępu pobierano 5 ct., tytułem podatku od zabawy i rozrywek, składanego na rzecz Szkoły ludowej. Fakt przemawia sam za siebie i spodziewamy się, że wszystkie towarzystwa lwowskie i krajowe pójdą za tym naśladowania godnym przykładem i zaprowadzą ten „podatek narodowy" u siebie.

Raut na cześć Duchińskiej projektowany na sobotę 28 bm. zapowiada się świetnie zarówno ze względu na przyrzeczoną bytność sędziwej poetki, jakoteż z powodu niezwykle urozmaiconego programu produkcyj muzykalno-wokalnych. Kierownictwo artystyczne produkcyi spoczywa w ręku p. Niewiadomskiego.

W czwartek w południe udała się do mieszkania pani Duchińskiej deputacya Koła złożona z pp.: Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Antoniego Skotnickiego i Stanisława Schnür-Pepłowskiego celem zaproszenia czcigodnej autorki wraz z rodziną na raut sobotni dla niej urządzany. Pani Duchińska z największą gotowością zapowiedziała swe przybycie, a zarazem przyjęła ofiarowany jej ozdobnie oprawny egzemplarz „Dla Śląska", której to publikacyi była współpracowniczką.

Ruch na kolei elektrycznej doznał wczoraj o godz. 7 wieczorem w ulicy Batorego dłuższej przerwy, skutkiem przerwania się drutów telefonicznych, które spoczęły na przewodach kolei.

Zbłąkaną dziewczynkę 4-letnią przyprowadził przed kilku dniami z ulicy jakiś wieśniak do p. Jana Grabowskiego, zamieszkałego przy ul. Polnej l. 11. Od dziecka niepodobna się dowiedzieć, jak się nazywają rodzice i skąd pochodzi. P. Grabowski ma zamiar w razie niezgłoszenia się rodziców dziecięcia, zatrzymać je u siebie.

Wyrodny ojciec. Kuśnierz Franciszek Karaś ożeniwszy się po raz drugi, wyrzucił na ulicę swego 8 letniego syna z pierwszego małżeństwa, Maryana. Chłopiec od 20. bm. tuła się po obcych domach, żywiony z litości. Wczoraj wyśledzono i pociągnięto wyrodnego ojca do odpowiedzialności.

Sprzeniewierzenie. Dr. Maksymilian Bodek powróciwszy po dłuższym pobycie z Karlsbadu, nie zastał swego mundanta N. Bodeka, a gdy rodzice jego nie mogli także dać wyjaśnienia, gdzie syn ich bawi obecnie, powziął podejrzenie, a bliższe informacye zasięgnięte w protokole podawczym Sądu krajowego stwierdziły je w zupełności. Otóż N. Bodek otrzymał 7 weksli i należytość na stemple z poleceniem wniesienia nakazów zapłaty. Żadnego z powyższych podań nie wniósł jednak do Sądu, a w dniu

...tu adwokata dnia 23. b. m. zniknął z powierzonemi mu papierami i siedmio wekslami na łączną kwotę 1.475 złr.

...ąd drukarski. W sprawozdaniu z ...enia rady miejskiej wydrukowano ...e, iż referat proponował sprzedaż ...u (targowica zbożowa) pod budowę ...azyum za cenę po 80 ct. za sążeń. ...nno było być po 80 złr.!

Pomnik Kilińskiego stanął już w ...u stryjskim na swym piedestalu, gdzie ...dnak dopiero wykańczają. Obecnie o-...y jest jeszcze rusztowaniem.

Z Izby sądowej. P. Antoni Mokrzy-... tutejszy rzeźnik, zasądzony został 16 ... rb. w sekcyi III. na grzywnę 4 zł. ... 24-godzinny areszt za to, że Hermana ...nfelda, 57-letniego dostawcę mięsa (z ...orna) dla wojskowości tutejszej, miał ...ać publicznie 4 stycznia br. przed rze-... „węgierskim rabusiem, który niedługo ... będzie w Polsce". Przeciw temu ...kowi rekurował p. Mokrzycki, nieprzy-...y się do potraktowania Grünfelda tym ...ynarodowym komplementem, a również ...feld, który twierdził, że to za mała ... Sprawę tę roztrząsał wczoraj w obe-... majora-audytora, wysłanego z gen. ...ndy, trybunał apelacyjny pod przewo-...em radcy Fügera (wotantami byli ...: Heyderer, Nitarski i Dzierzyński). ...odczytaniu protokołu i wysłuchaniu za-...ów stron interesowanych adw. Aleks. ...wicza i adw. Aszkenazego — pp. Mo-...ycki i Grünfeld nie jawili się wcale — ...ierdzono wyrok co do winy, a co do ... podwyższono grzywnę na 20 zł. ewen-...ie 48 godzin aresztu. Sprawa ta roz-...waną jeszcze będzie przez sąd wojsko-..., do którego wniesie p. Mokrzycki poda-... ażeby przesłuchano wszystkich jego ...dków.

Z Izby sądowej. W rozprawie karnej ...w Wiesnitzerowi o podpalenie własnych ...ynków dla zabrania premii asekuracyj-..., przysięgli potwierdzili 8 głosami pyta-... dotyczące zbrodni podpalenia, zaprze-... zaś pytanie w kierunku namawiania ... złożenia fałszywego świadectwa. Trybu... skazał oskarżonego na 4 lata ciężkiego ...ienia, obostrzonego postem co tygodnia ... ciemnicą w każdą rocznicę popełnionej ...dni.

Nowy urząd pocztowy wejdzie w ... dnia 1. października na dworcu w ...ku, pow. Stryj.

Z Krakowa donoszą, że p. Michał D-...ak, o którego aresztowaniu wczoraj do-...liśmy, został po kilkugodzinnem uwię-...niu i złożeniu protokołu wypuszczony na ... stopę.

Cholera. W dniu 26 bm. zachorowały w Tarnopolu na cholerę 2 osoby, 1 wyzdro-...iała, 1 umarła.

W Ostrowie. w powiecie tarnopolskim zachorowały 2 osoby i umarły.

W Bucniowie stan niezmieniony.

W Stojanowie, w powiecie kamioneckim ...arła w ostatnich dniach 1 osoba, w któ-...j dejektach stwierdzono dziś bakteryolo-...nie cholerę azyatycką.

Znęcanie się nad żołnierzami. Z Budapesztu donoszą: Ministerstwo obrony krajowej zawiadomiło odnośną władzę poli-... o skazaniu podoficera przy huzarach ...ana, na degradacyę i 2 letnie więzienie. W szwadronie pułku huzarów, w którym ...ian służył, urlopowano swego czasu pe-...go huzara skutkiem słabości. Gdy tenże do domu przybył, uczyniono doniesienie do władzy komitatowej, iż urlopowany żołnierz ma na całem ciele ślady ciężkiego znęcania ... nad nim, wobec czego zarządzono śledz-...wo lekarsko sądowe. Rezultaty tegoż wyka-...ły przerażające szczegóły pastwienia się ...iana nad żołnierzami.

Wiec farmaceutów odbył się we Wiedniu i postanowił utrzymać dotychcza-...wy system koncesyj z pewnemi tylko ...ianami. Kasy chorych mają w przyszło-...ci nie udzielać zasiłków do takiej jak po-...rzednio wysokości; chodzi też o pozyska-... zmian niektórych postanowień karnych, ...becnie niekorzystnych dla aptekarzy. Przy-... wiec odbędzie się w Pradze czeskiej.

Proces anarchistów. Z Cylei telegra-...ują pod d. 27. bm. Wczoraj przed tutejszą ...ławą przysięgłych rozpoczął się proces prze-... dwom anarchistom: Schandlowi i To-...icanowi, którzy mają być naczelnikami ...austr. stronnictwa przewrotowego. Trze-... oskarżony Schmidt, ma być nie do od-...lezienia, jak policya utrzymuje. W toku ...praw, niektórzy świadkowie obciążający ...i cofnąć zeznań jako kłamliwe i ...ieczyli, iż do takich zeznania byli pod-...wieni przez pewne wskazane osobistości. ...u też świadków uwięziono.

Anarchista Bouteille, sprawca dru-...go zamachu na pałac Rotschilda w Pa-..., pomimo, że bomba jego przez eksper... uznaną została za nieszkodliwą, skaza-... został na dwa lata więzienia i 100 fr. ...ywny.

Wydalenie Modrzejewskiej z Ro-...i. Sprawa znanego wydalenia Heleny Mo-...rzejewskiej z Warszawy i z granic państwa ...yjskiego dopiero teraz znalazła echo w ...asie rosyjskiej. W jednym z ostatnich nu-...rów *Swiet* zamieszcza lakoniczną wzmian-... bez podania motywów: Minister spraw wewnętrznych zabronił przyjazdu na teryto-...m państwa polskiej artystce dramatycznej ... Helenie Modrzejewskiej, z męża Chła-...wskiej, obywatelce amerykańskiej.

Wystawa pieniędzy. Różne projekty ...dy w sprawie urządzenia wystawy pa-...kiej 1900 roku ciągle zajmują uwagę. ...ędzy innemi publicysta i ekonomista pan ...r Heulhard proponuje urządzenie „wy-...wy pieniędzy". Chciałby on, żeby osobny ...ał zajęty był przez wszystko, co dotyczy ...obu i społecznych czynności pieniędzy, ...ięc przez mennicę, bank, giełdę. W bu-...nku tym możnaby, wedle planu projekto-...wcy, załatwiać wszelkie te czynności, któ-... odbywają się zwykle w bankach i na ...dach: tranzakcye, czeki, wypłaty itd. ...ez tego w oczach publiczności odbijano-... papiery bankowe. Nosiłyby one wszyst-... pamiątkową datę 1900 r., a nawet na ...anie i za jakąś niewielką dopłatą, mo-...by przy pomocy stempla ruchomego wy-...kać na srebrnych i złotych sztukach ini-...y zwiedzających, a na banknotach na-...ko i adres właściciela. Pieniądze te ...yby kurs, jak wszystkie inne; ale owe dodatki nadawałyby im zapewne wartość pamiątkową: przechowywanoby je w rodzinach, jak teraz stare holenderskie dukaty i talary. Z tą wystawą nowożytnego pieniężnego ruchu łączyłoby się dokładne odtworzenie starego paryskiego „Pont au Change", gdzie niegdyś schodzili się kupcy z różnych krajów i załatwiali swe tranzakcye.

Sztuki piękne

Repertoar teatralny. Wznowienie dzisiejsze doskonałej komedyi Korzeniowskiego pt. „Żydzi" budzi ogólne zainteresowanie ze względu na utwór, uważany słusznie za ozdobę naszej literatury dramatycznej. Niewątpliwie też sala teatralna będzie przepełnioną i nie będzie utyskiwań, że publiczność nasza jest obojętną na dzieła swojskie. Obsada sztuki, wśród której figurują nazwiska artystów takich jak pp. Felicya Stachowicz, Fiszer, Żelazowski, Ruszkowski, Feldman, Hierowski, Walewski, panie Gostyńska, Cichocka z pewnością przyczyni się do wielkiego sukcesu dzisiejszego przedstawienia.

W niedzielę popołudniu „Pani Majstrowa z Chorążczyzny" — a wieczór „Dwa herby" Kadelburga.

W poniedziałek po raz pierwszy wodewil pt. „Pan Bigelhofer".

Pierwszy występ p. Bednarzewskiej odbędzie się we czwartek w komedyi „Śluby panieńskie".

* **Pomnik Fredrowski.** W niedzielę 29 bm. o godz. 10 przed południem przedstawi prof. Marconi model pomnika Aleksandra Fredry komitetowi pomnikowemu. Punkt zborny: pracownia prof. Marconiego na politechnice.

Ostatnie wiadomości.

Nieprawdziwem okazuje się doniesienie *Dzien. Pol.*, jakoby namiestnik Kazimierz hr. Badeni miał zamiar uzyskać mandat poselski do Rady państwa z mniejszych posiadłości okręgu Buczacz-Czortków, opróżniony skutkiem śmierci hr. Mikołaja Wolańskiego. O mandat ten, jak wyżej donosimy, ubiega się bez kontrkandydata Emil hr. Potocki.

Now. Wremia piszą: „Cesarz Franciszek Józef wrócił znowu do ulubionego systemu rządów, które reprezentował hr. Taaffe, a chociaż nie twierdzimy zgoła, że hr. Badeni usprawiedliwi nadzieje, pokładane w nim przez cesarza, to zawsze musimy zaznaczyć, że stanięcie nowego gabinetu u władzy będzie ostatnim ciosem, zadanym nadziejom i widokom liberałów niemieckich".

W innym artykule *Now. Wremia* polemizuje z *Krajem*, który notując fakt, że dwa najwyższe stanowiska zajmą w Wiedniu Polacy, dodaje, że „Polacy przestali już być tym palnym materyałem, który ujawniał się we wszystkich europejskich ruchach rewolucyjnych i zajęli się poważną pracą nad pomnożeniem wszelkiego dobra krajowi rodzinnemu." *Now. Wremia* odpowiada na to: „Jesteśmy zdania, że hrabiowie Gołuchowski i Badeni winni jeszcze wykazać czynami swoje uzdolnienie i swoje zalety, zanim zagranica przejmie się nauką, jakiej jej udziela Wiedeń. W przeszłości obu tych polsko-austryackich działaczy nie ma żadnych danych, świadczących o tem, że mają koniecznie stworzyć nową erę w dyplomacyi i życiu wewnętrznem Austryi."

„Opinia publiczna wymaga tam demokratycznej ustawy wyborczej, która to sprawa obaliła już dwa gabinety, zaś hr. Badeni występował dotąd jako stronnik arystokratycznego systemu rządzenia. Cóż pozostawia po sobie w Galicyi? Oto w polskiej gazecie tamecznej — polskiej, nie zaś ruskiej czytamy: „Jeśli Polska ma być taką, jaką była albo jest teraz raczej w Galicyi, przy hajdamacko - stańczykowskim systemie rządzenia, to niech lepiej wcale nie istnieje. W takiej Polsce lud ma tylko nędzę i poniewierkę. Taka Polska, to tylko raj dla garstki wybranych". „Czy nie lepiej — kończy *Now. Wremia* — zaczekać na to, czem będzie hr. Badeni w Wiedniu, zanim pozbędziemy się dawnych uprzedzeń w sprawie powierzania w ręce Polaków losów państw, które brały udział w rozbiorach Polski?"

D. 25. i 31. października odbędą się z kraju naszego trzy uzupełniające **wybory do Rady państwa** a to d. 25. paźdz. z miejskiej własności okręgu Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Buczacz w miejsce p. Cieńskiego, który mandat złożył a d. 31. października z mniejszej własności Czortków-Buczacz w miejsce ś. p. Mikołaja hr. Wolańskiego i z mniejszej własności okręgu Przemyśl-Dobromil-Mościska w miejsce ś. p. Tyszkowskiego Antoniego. Otóż jak się dowiadujemy, stają do wyborów tych jako kandydaci: z wielkiej własności Stanisławów - Bohorodczany itd. Wojciech hr. **Dzieduszycki**, z małej własności Czortków-Buczacz Emil hr. **Potocki** z Buczacza a z małej własności Przemyśl-Dobromil Paweł **Tyszkowski**. Wszystkie te trzy kandydatury są niemal **zapewnione**.

Zwołane na 29. b. m. zgromadzenie konserwatystów większej własności czeskiej przełożono na 6. października.

Z Kanei, stolicy Krety, podaje *Polit. Corr.* senzacyjną wiadomość, że d. 11. b. m. przybył tam krążowiec rosyjski „Czernohorec" i ma tam pozostać dla ochrony chrześcijan w razie nadużyć muzułmanów tamtejszych. Wyprawy tego rodzaju robi się przecie tylko dla ochrony własnych poddanych.

Młodoczeski organ *Narodni Listy* zamieszcza artykuł o sytuacyi parlamentarnej, stworzonej przez powołanie hr. Badeniego, jakoteż o stosunku Czechów do nowego gabinetu. „Hr. Badeni — pisze dziennik młodoczeski — nie liczy bynajmniej młodoczechów do stronnictw skrajnych i różni się tem korzystnie od swoich poprzedników. Nie buduje też na otrzeźwieniu czeskiego ludu i na odrodzeniu partyi staroczeskiej. Zna on i uznaje ważność kwestyi czeskiej, i niejednokrotnie oświadczał, że po czynach chce być sądzonym przez Czechów. Byłoby jednak zgubnem złudzeniem czynów tych oczekiwać w niedalekiej przeszłości.

Prezes ministrów sądzi raczej, że w kwestyi czeskiej może zaczekać. Z tego powodu nie można przypuszczać, że Czesi, jego dobrym chęciom gwoli, choćby na piędź odstąpią od opozycyjnej linii wojennej. Zniesienie stanu wyjątkowego w Pradze i udzielenie amnestyi więźniom politycznym, ciatylko są rzeczą sprawiedliwości, lecz nadto leżą w interesie hr. Badeniego, który nie powinien brać na siebie brzemienia cudzych win. Nikt jednak wśród czeskiego ludu nie uważałby tych obu zarządzeń za koncesye, które nakładają obowiązek wdzięczności."

W związku z powyższym artykułem, podpisanym znanymi inicyałami dep. Eima, piszą *Narodni Listy*: „Jest rzeczą niewątpliwą, że hr. Badeni postanowił znieść stan wyjątkowy w pradze i okolicy wkrótce po urzędowej publikacyi nowego gabinetu. Równocześnie udzieloną będzie amnestya dla tych, którzy skazani zostali w Czechach za przestępstwa polityczne. Oba też zarządzenia miał już przeprowadzić obecny prezes ministrów hr. Kielmansegg d. 18. sierpnia b. r.; nim atoli przyszło do tego, przybrało następstwo hr. Badeniego kształt tak konkretny, że akt ten, jako wysoce polityczny, zachowano dla gabinetu o stanowczym charakterze". Mimo półurzędowych *dementi* utrzymuje dalej młodoczeski organ, że b. minister sprawiedliwości hr. Schönborn stanie na czele trybunału administracyjnego. Przedtem nastąpi jeszcze nominacya czterech nowych radców dworu, mianowicie radcy Altera rzeczywistym prezydentem senatu i udzielenie dep. Meznikowi tytułu i charakteru prezydenta senatu.

Dzienniki niemieckie przytaczają następujący ciekawy artykuł *Graždanina*. Z zupełnie wiarogodnych źródeł podają nam następujące dwa fakta z zachodnich gubernij: Pewien wysoki rosyjski urzędnik znalazł w szpitalu powiatowego miasteczka jednej z zachodnich gubernij obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a uważając ten obraz za katolicki, z wielkiem oburzeniem kazał go usunąć, a władzom miejscowym udzielił surowej nagany. W innem gubernialnem mieście „zachodniego kraju" pewien sędzia pokoju Rosyanin spotkał się z zarzutem „niebłahonadiwinosti", ponieważ znaleziono u niego katolicki krucyfiks.

Zarządzono śledztwo i wezwano znawców, którzy mieli orzec, czy krucyfiks jest rzeczywiście katolicki, czy Zbawiciel na tym krzyżu należy do katolickiego czy prawosławnego wyznania. Te doniesienia opatruje *Graždanin* następującym komentarzem: Jak długo podobne zjawiska są możliwe w zachodnim kraju, nie może być mowy o zlaniu się tego kraju z Rosyą, ani o jego uspokojeniu. Zjawiska te świadczą, że przedstawiciele władzy państwowej nie dążą wcale do uspokojenia kraju, ale prowadzą tam w imieniu przesądów walkę dla wzbudzenia religijnych niesnasek i zadowolnienia swego fanatyzmu.

O konferencyi ministrów spraw zagranicznych rosyjskiego i francuskiego donosi korespondent paryski *Pol. Corr.*: „Ks. Łobanow i Hanotaux mieli sposobność przez cały dzień wspólnie obradować. To długie *entrevue* ministrów Rosyi i Francyi nie może być — jak to usiłowano uczynić za granicą — przedstawiane jako pozbawione politycznego znaczenia. Przeciwnie, we wszystkich miarodajnych kołach przykładają doń wielką wagę. Jakkolwiek o treści i wyniku konferencyi nie może być jeszcze autentycznych informacyj, nie ulega żadnej wątpliwości, że obaj mężowie stanu roztrząsali bieżące międzynarodowe kwestye. Między temi znajdują się dwie, mianowicie armeńska i wschodnio-azyatycka, w których Francya i Rosya szły dotąd ręka w rękę. W zakresie tych dwóch wymienionych kwestyj, jakoteż w ogóle dla utrzymania francusko rosyjskiej *entente* we wszystkich międzynarodowych sprawach, niejeden zapewne szczegół wymagał, po za urzędowemi stosunkami rządu z rządem, ustnego wyjaśnienia. Wynik jednak spotkania może być tylko korzystny dla utrzymania pokoju, gdyż tego wielkiego celu nie tracą nigdy z uwagi ks. Łobanów i minister Hanotaux."

Wedle *Timesa* wynik konferencyi pomiędzy ks. Łobanowem a p. Hanotaux będzie ten, że car wykonywać będzie kontrolę nad zbliżeniem się francusko-rosyjskiem. Jak sądzą powodem interwencyi ks. Łobanowa było to, iż rząd rosyjski obawia się, aby Francya nie wykorzystała przyjaźni rosyjskiej do celów szkodliwych dla polityki rosyjskiej, jak również, aby nie zrobiła z tej przyjaźni niedyskretnego użytku.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 27. września.

Starosta Jerzy **Piwocki** z Białej zamianowany został radcą namiestnictwa.

Starostowie Paweł **Świtalski** w Drohobyczu i Leon **Kurykowski** w Wieliczce otrzymali tytuł radców namiestnictwa.

Sekretarze namiestnictwa Franciszek **Sielecki**, Władysław **Jarosz**, Franciszek **Szałowski**, Roman **Szymanowski** i Antoni **Wybranowski** zamianowani zostali starostami.

Komisarze powiatowi Bol. **Szczerbiński**, Juliusz **Zulauf**, Józef **Brodnicki**, Tadeusz **Bobrzyński** i Zygmunt **Pietruski** zostali zamianowani komisarzami namiestnictwa.

Wiedeń d. 27. września.

Wiceprezydent Korytowski przybył tu wczoraj.

Wiedeń d. 27. września.

Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej z I ciała wyborczego stracili liberali znowu sześć mandatów.

Antysemici rozporządzają więc w Radzie miejskiej większością 91 głosów.

Wybór burmistrza zostanie naznaczony na 22 lub 24 października.

Wiedeń d. 27. września.

Dwunastoletnia dziewczyna Blunzer położyła się wczoraj na szynach kolejowych nad brzegiem Dunaju w zamiarze samobójczym. Zostało jednak przez dróżników spostrzeżoną i do komisaryatu odprowadzoną. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku dziecka, było znęcanie się nad nią rodziców.

Wiedeń d. 27 września.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand ma skończywszy kuracyę w południowym Tyrolu udać się dodatkowo na wyspę Lussin Piccolo (w Dalmacyi).

Banffy-Hunyad d. 27. września.

Manewry zostały wczoraj ukończone. Cesarz wyraził generalicyi swoje najwyższe zadowolenie.

Budapeszt d. 27. września.

Stronnictwo niezawisłych i weteranów z roku 1848 postanowiło przyjąć przedłożenia ustaw o wolnem wykonywaniu religii i recepcyi żydów w brzmieniu uchwalonem przez komisyę.

Praga d. 27. września.

Na najbliższą niedzielę zwołano wiec młodoczechów, aby się zastanowić nad pozycyą, jaką młodoczesi zająć mają wobec gabinetu Badeniego.

Czernawoda (w Rumunii) d. 27 września.

W obecności króla, królowej, następcy tronu i jego żony, ministrów, jeneralicyi, ciała dyplomatycznego i około 400 zaproszonych gości, odbyło się wczoraj w Czernawodzie (w Rumunii) uroczyste otwarcie mostu na Dunaju między Feteszti a Czernawodą. Uroczystości tej przypatrywały się tłumy ludności, przybyłe ze wszystkich stron kraju. Na bankiecie, który odbył się po uroczystem otwarciu mostu, miał minister robót publicznych mowę, w której sławił zasługi króla Karola około ekonomicznego rozwoju Rumunii. Następnie miał król przemowę, która wywołała wielki entuzyazm między zebranymi.

Linc d. 27 września.

Wpływowy konserwatywny *Linzer Volksblatt* pisze: Pogrom liberałów wiedeńskich musi się odbić na parlamencie. Niepodobna pomyśleć, iżby stronnictwu, na wszystkich punktach pobitemu, i które obecnie walną bitwę przegrało, rząd przyznawał wielkie znaczenie albo jakikolwiek wpływ. Cóż to bowiem znaczy, że dzięki niesłusznemu systemowi wyborczemu stronnictwo to liczbą jeszcze zawsze jest silne? Z drugiej strony będzie rząd musiał na przyszłość więcej się liczyć ze stronnictwami, których dotychczas nie uwzględniał. A nareszcie nie będzie mógł rząd przeoczać tego, że we Wiedniu jeśli nie stronnictwo konserwatywne, to idee konserwatywne zwyciężyły.

Belgrad d. 27. września.

Na wypadek złożenia liberalno-radykalnego koalicyjnego gabinetu, ma objąć Risticz prezydyum takowego jako „kanclerz państwa".

Berlin d. 27. września.

Berl. Tageblatt pisze: „*Hamburger Börsenhalle* donosi, że układ względem zmonopolizowania nafty w Paryżu się nie udał, ponieważ rosyjska firma Nobel i inne nie chciały przystać na podawane przez amerykańską „Standard Oil Company" warunki, i że powodem tego nieudania się była niemożliwość objęcia Niemiec tym układem. Tymczasem zdaje się, że wiadomość tę umyślnie w obieg puszczono, aby opinię publiczną uspić do czasu."

Socyalna demokracya szeroko zabiera się do pracy. Na wiecu jej we Wrocławiu wnieśli „towarzysze" gdańscy, aby frakcya socyalno-demokratyczna następujący wniosek postawiła w rajchstagu: „Trzymanie mamek zostaje zakazanem, ponieważ mleko sterylizowane zupełnie i tanio wystarcza za mleko mamek. Trzymanie mamek jest dozwolone tylko za poświadczeniem lekarskiem, że mamka własne dziecko straciła."

Dział ekonomiczny.

— **Dyrekcya** jen. kolei państwowych ogłasza rozpisanie publicznej licytacyi na wykonanie budowy gmachu administracyjnego dla dyrekcyi ruchu we Lwowie. Obliczone koszta tej budowy wynoszą około 341.000 złr. Dotyczące plany, warunki, opis budowy tej, tudzież i szczegółowy kosztorys przejrzane być mogą w dyrekcyi jen. kolei państw. we Wiedniu, tudzież w dyrekcyach ruchu we Lwowie i w Krakowie, gdzie też i formularze ofertowe wydane będą. Opieczętowane oferty wniesione być mają najpóźniej do 14 października br. o godz. 12 w południe do protokołu podawczego dyrekcyi jen. we Wiedniu, lub też pocztą ofrankowane tak wysłane, żeby w wyż wymienionym terminie tam się znajdowały. Zastrzega się przytem najwyraźniej, że tylko ci oferenci na uwzględnienie liczyć mogą, którzy w sposób niewątpliwy udowodnią swoje fachowe uzdolnienie i wykażą się dostatecznymi środkami materyalnymi do wykonania tej budowy, tudzież że wszystkie załączniki w ofercie wymienione przez nich podpisane zostały.

— **Drugi Potok.** W uzupełnieniu wczorajszej notatki bierzemy z *Czasu* następujące szczegóły: Przed niedawnym czasem Sp. naftowa Męciński, Płocki, Sroczyński, Suszycki i Spółka i p. Wład. Dembowski rozpoczęli roboty wiertnicze na terenach tego ostatniego w Ropicy ruskiej, powiatu gorlickiego. Roboty akordowe powierzono dwom znanym inżynierom górniczym p. Tomaszowi Paszczowi i Leonowi Mikuckiemu. W dniu 24. września br. w głębokości 190 mtr. nastąpił tak gwałtowny wybuch ropy, że nie było sposobu opanować go, to też setki baryłek ropy poszło do sąsiedniej rzeki Sękówki. Po kilkogodzinnej uciążliwej pracy, zwłaszcza, że odbywała się ona w kompletnej ciemności, bo wybuch nastąpił już wieczorem a światła z obawy eksplozyi bardzo silnych gazów użyć nie było można, zdołano nareszcie szyb zamknąć i ropę do rezerwoarów skierować. W ten sposób przez 20 pierwszych godzin zebrano około 800 baryłek. Szyb ten nazwano mianem „Waryat Nr. 2", a to dla podobieństwa z szybem „Waryat Nr. 1" w Potoku, jednym z najobfitszych szybów w Galicyi.

Wypadek ten nie tylko że szczęśliwym jest dla akcyonaryuszów Spółki, ma on jeszcze i bardzo ważne znaczenia dla całego powiatu gorlickiego. Spółka naftowa i liczni zawodowi nafciarze, zwabieni tak świetnymi rezultatami, nie omieszkają rozchwytać tyle obiecujących terenów naftowych i w krótkim czasie zapewne kilkanaście rygów będzie już w ruchu, dając sowity zarobek robotnikom i ożywając przemysł i handel miejscowy.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 26. września 1895.

Akcye za sztuke: Kolej gal Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 220·25 do 223·25. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 322·— do 326·—, Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 435·— do —·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 210·— do —·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 200·— do 203·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. ga 4% koronowe 97·— do 97·70. 5% z 10% prem. 110·10 do 110·80 4½% los. w 50 lat 100·50 do 101·20. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat. 100·50 do 101·20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·10 do 98·80. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 98·50 do 99·20. 4% los w 41½ lat. 98·30 do 99·—. 4% los. w 56-latach 98·10 do 98·80. 4½% los. w 52 lat. —·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·60 do 98·30. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·— do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·— do 102·70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105. do —·— 4½% 100·50 do 101·20. 4% z roku 1891 97·50 do 98·20. 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 97·50 do 98·20.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·— do 28·— Losy miasta Stanisławowa 42·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·64 do 5·74 Napoleondor 9·50 do 9·60. Półimperyał 9·75 do —·— Rubel rosyjski srebrny 1·25·— do 1·35·—. Rubel rosyjski papierowy 1·29·20 do 1·30·30. 100 marek niemieckich 58·70 do 59·20

Wiedeń d. 27. września.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano. Kredyty 405·—, węgierski bank kredytowy 488·25, anglobank 178·50, länderbank 286·75, koleje państwowe 396.50, lombardy 112·56, elbetha 284·50, akcye cytoniowe 238·25, alpiny 102·70, renta majowa 100·55, węg. renta złota —·—, węgierska renta koronna —·—, austr. renta koronna 99·60, losy tureckie 78·—, unionbank 353·—, marki —·—, ruble —·—.

Berlin d. 27. września.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 251·50 (401·75), lombardy 47·40 (111·24), węgierska renta złota 103·30 (121·87), węg. renta koronna —·— (—·—). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński tz. *Wiener-Parität*.

Frankfurt d. 27. września.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 341·62 (405·01), lombardy 97·25 (112·53), węg. renta złota —·— (—·—), węgierska renta koronowa —·— (—·—).

Z rynków towarowych.

Ceny zboża w Czerniowcach 27. września Pszenica prima 6·90 do 7·—, średnia — Żyto prima 5·90 do 6·—, średnie —·— do —·—, Jęczmień browarny 5·— do 0·—, gorzelniany 0·— do 0·—, Owies dworski 5·— do 5·20, targowy 0·— do 0·—, Koniczyna 8·25, kukurudza nowa 5·50 do 5·55, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, Spirytus 12·75 do 13·—.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 27. września.

Hotel Żorża. St. ks. Lubomirski z Równego, M. br. Błażowski z Nowosiółki, J. Beyzyn z Wołynia, St. Sokieszczański z Polski, F. Brodik z Wełdzirza, K. Drabanowski z Kamionki strum., K. br. Dzieduszycki z Siechowa.

Hotel Europejski. St. hr. Tarnowski z Turczyniec w Rosyi, C. Cieńska ze Stanisławowa, J. Filpowski z Kocowa, K. Pochwalski z Wiednia, J. Zieniewicz z Daszawy, M. Jasieńska z Gerczowa.

Stan powietrza. Ubiegła doba była pogodną.

Barometr stoi w mierze.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 774·0 mm.

Prognoza na dobę dnia 28. września br. (od północy do północy). Wiatr będzie przeważnie południowy o średniej prędkości 2 m/sek.

Średnia temperatura około 15°C, niebo będzie prawie czyste a względna wilgotność powietrza około 65 %.

Opadu nie będzie — pogoda.

Dziś dnia 28. września: Wacława kr. — Jozafata.

Ruch pociągów

zamieszczamy na ostatniej stronicy

K. und k. Militär-Bauabtheilung in Lemberg.

zu Nr. 1638. 7214

Offert-Ausschreibung.

1. Zur Sicherstellung der Lieferung von Kasern Einrichtungsgegenständen für die unten angeführten Stationen findet am 16. October 1895 um 11 Uhr Vormittags bei der k. u. k. Militär-Bauabtheilung in Lemberg (ul. Wałowa 16, II. Stock) eine schriftliche Offert-Verhandlung statt.

2. Unternehmungslustige werden demnach eingeladen, sich durch Ueberreichung schriftlicher Offerte in dieser Offertverhandlung zu betheiligen.

3. Die zur Vergebung gelangenden Lieferungen und Leistungen sind veranschlagt mit und zwar:

für die Station	Tischlerwaaren polilierte		Tischlerwaaren gewöhnliche		Schlosser waaren		Spengler waaren		Binder waaren		Anson sten	
	fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.
Lemberg	850	40	5426	36	1581	18	1456	—	691	30	2955	02
Rawa ruska	2071	50	2964	22	1575	90	1412	20	243	45	1241	87
Zaleszczyki	2071	50	2964	22	1575	90	1412	20	243	45	1241	87
Trembowla	1594	—	2097	32	1575	90	1097	80	163	45	771	81
Mosty wielkie	2113	50	4190	90	1683	39	2126	40	404	35	2012	02
Zusammen	8700	90	17643	02	7992	27	7504	60	1746	—	8222	59

51809 fl. 38 kr.

4. Die einzelnen Professionisten-Arbeiten werden für sämmtliche Stationen nur an einen Unternehmer vergeben, d. h. der Offerent für die Tischlerwaaren muss die Lieferung der Tischlerwaaren für alle Stationen zu übernehmen sich verpflichten, ebenso der Offerent für die Schlosserwaaren für sämmtliche Stationen etc.; es bleibt jedoch den Offerenten freigestellt, auf zwei, mehrere oder sämmtliche Lieferung zu offerieren.

5. Die Arbeiten sind nach Percent-Nachlässen oder Zuschlässen auf die in den Kostenvoranschlägen enthaltenen Einheitspreise zu stellen.

6. Die Concurrenz-Bedingungen, welche jeder Offerent zu erfüllen hat, wenn auf sein Offert Rücksicht genommen werden soll, dann die genau einzuhaltenden Offert-Formularien können bei der im Punkte 1 erwähnten Bauabtheilung eingesehen werden.

7. Daselbst sind auch die für die abzuschliessenden Vertrag geltenden allgemeinen und besonderen Bedingungen dann die Kostenvoranschläge zur Einsicht und Bestätigung durch die Concurrenten oder deren gehörig legitimirte Vertreter aufgelegt, und können in der Zeit vom Tage der gegenwärtigen Kundmachung an bis einschliesslich 14-ten October 1895 täglich zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

8. Das vom den Concurrenten zu erlegende Angeld ist mit 5% der Voranschlagsummen bemessen, dasselbe ist vor dem für den Beginen der Verhandlung bestimmten Zeitpunkte an die Cassa der obigen Bauabtheilung in Baarem einzusenden oder zu übergeben.

9. Die von jeden Ersteher zu erlegende Caution ist mit den doppelten Betrage des Angeldes bemessen.

10. Jeder Concurrent, welche der Militär-Bauabtheilung nicht aus einen früheren Vertrags-Verhältnisse bekannt ist, muss dem Offerte ein von der Handels- und Gewerbekammer ausgestellte Solidität und Leistungsfähigkeits-Zeignis beilegen.

11. Jeder Offerent hat sich gegenwärtig zu halten, dass er laut Art. 1. der allgemeinen Vertragsbedingungen bezüglich der Erklärung des Ärars über die Annahme des Offertes auf das Rücktritts-Befugnis, so wie auf die Einhaltung der gesetzlich normirten Fristen zur Annahme seines Versprechens oder Antrages verzichtet, und dass sein Anbot für ihn vom Tage der Offert-Einreichung unwiderruflich für das Ärar aber erst vom Tage der Genehmigung durch die berufene Militär-Behörde rechtskräftig bindend ist.

Lemberg am 28. September 1895.

Von der Verwaltungs-Commision
der k. und k. Militär-Bauabtheilung in Lemberg.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895 (czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·—	9·06	9·—	
Z Krakowa (Wrocławia i Wiednia)	1·22	8·40	5·10	7·—	9·06	9·—	
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9·—	
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1. czerwca włącznie do 30. września)	—	—	—	—	—	9·—	
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25. czerwca włącznie do 15. września)	5·10	—	—	—	—	—	
Z Muszyny-Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	
Z Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	—	—	9·—	
Z Rawy Ruskiej przez Jarosław	—	1·22	—	—	9·06	—	
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	—	
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	
Z Now. Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·—	—	—	
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolcza, Munk.)	—	—	—	12·05	8·10	—	
Z Hrebenowa (od 10. lipca do 31. sierp.)	—	—	—	—	—	1·42	
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·18
Z Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhometu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Bukaresztu i Jass	9·50	—	—	—	—	—	
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Bukaresztu i Jass	—	—	—	1·32	—	—	
Z Suczawy, Radowiec, Berhometu i Czudyna (każdego poniedziałku), Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolungu, Jass i Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	
Z Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·—	4·40	—	
Z Bełzca	—	—	—	8·—	4·40	—	
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec gł.	2·25	10·—	—	8·25	5·—	—	
Z Brzuchowic (od 12. maja do 10. września)	—	—	—	—	8·—	—	
Zimnej wody co niedzieli i święta do odw.	—	—	—	—	8·15	—	
Z Lwowa odchodzą:							
Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·—	4·55	10·25	6·45	
Do Warszawy	—	—	11·—	4·55	—	6·45	
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1. czerwca do 30. wrześn.)	—	—	11·—	—	—	—	
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	—	—	—	—	
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—	—	—	
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	—	—	10·25	—	
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	—	—	—	—	
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	4·55	10·25	—	
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	—	—	4·55	—	—	
Do Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	
Do Nowego Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·0	—	4·55	10·25	6·45	
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	
Do Hrebenowa (tylko od 10. lipca do do 31. sierpnia włącznie)	—	—	—	—	9·33	—	
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·—	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	—	9·33	7·38	
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhometu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga	6·15	—	—	—	—	—	
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·35	—	
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga	—	—	—	—	2·40	—	
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	10·30	—	
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską		—	—	9·15	7·10	—	
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	
Do Podwołoczysk i Brodów z Podzamcza	—	2·10	6·—	—	10·14	10·44	
Do Podwołoczysk i Brodów z głównego dworca	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	
Do Brzuchowic (od 12. maja do 10. września) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	
Do Brzuchowic (od 12. maja do 10. września) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	
Do Zimnej wody (od 12. maja do 10. wrz.)	—	—	—	3·45	—	—	

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami oznaczają porę nocną od 6. wieczorem do godz 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 3 (hotel Imperial), jest sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.